Kraków
św. Anny 12
Nałeżytość pocztowa opłacona gotówką
WYDANIE IV. III
Rok XVI. Kraków, czwartek 21 grudnia 1933 Nr. 349

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Bł. p.
z Hammerschlagów
**Lotti Lustbaderowa**
wdowa po śł. p. Salomonie Lustbaderze
zmarła po krótkich a dolegliwych cierpieniach w 69 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi jutro we czwartek, dnia 21-go b. m. o godzinie 12-tej w południe z domu żałoby przy ulicy Koletek 4, na cmentarz żydowski przy ulicy Miodowej, o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

**Dzieci i wnukowie.**

## Dziś w numerze:





# „Deutsche Justiz"

### 12.500 Żydów wschodnich zagrożonych utratą obywatelstwa niemieckiego

Berlin. 19. 12. PAT. Według zestawienia urzędowego 130.000 osób na obszarze Rzeszy, objętych zostanie rozporządzeniem o weryfikacji posiadanych, względnie nabytych praw obywatelstwa niemieckiego. Wśród nich znajduje się około 12.500 naturalizowanych Żydów wschodnich, którzy do Niemiec przybyli po roku 1918. Wśród zagrożonych, których może dotknąć ustawa z dnia 14 lipca, znajdują się liczni Niemcy, pochodzący z obszarów, odłączonych od Rzeszy. W samej Westfalji południowej władze nakazały zbadać obywatelstwo w stosunku do 7.200 osób.

### Unieważnienie małżeństw mieszanych

Berlin. 19. 12 PAT Według doniesień prasy sprawa unieważnienia tzw. małżeństw mieszanych w Niemczech rozstrzygnięta zostanie w sensie pozytywnym. Precedensem do tego jest orzeczenie, jakie ostatnio wydał jeden ze sądów niemieckich w procesie o rozwiązanie małżeństwa, zawartego między narodowym socjalistą a Żydówką, uznając słuszność argumentu, że przynależność rasowa należy do cech osobistych człowieka. W motywach do wyroku sąd podkreśla, że ze względu na charakter etyczny instytucji małżeńskiej aryjczyk nie wchodziłby w związki z przedstawicielką rasy obcej, a nawet wrogiej, gdyby o tem wiedział. Przytem orzeczenie stwierdza, że zgłoszenie skargi nastąpiło w terminie prekluzyjnym, mimo kilkuletniego trwania małżeństwa. W tejże sprawie urzędowa „Deutsche Justiz" oświadcza, że znaczenie zagadnienia rasy dopiero w kwietniu rb. zostało przez naród niemiecki ocenione, od tego więc czasu należy liczyć przewidziany ustawą okres 6 miesięcy.

### Wypuszczeni z obozów koncentracyjnych

Berlin. 19. 12. PAT. Z obozów koncentracyjnych w Oranienburgu i Brandenburgji tajna policja państwowa zwolniła większą ilość internowanych. W Oranienburgu wypuszczono 300 osób. Dyrektor tajnej policji państwowej zwrócił się do opuszczających obóz więzienny z ostrzeżeniem, że muszą być przygotowani na surowe represje wrazie gdyby z powodu działalności antypaństwowej popadli znowu w konflikt z władzami.

### Przerwa świąteczna w polsko-francuskich rokowaniach handlowych

Paryż. 19. 12. PAT. Prowadzone od kilku tygodni między rządami polskim i francuskim rokowania handlowe, mające za przedmiot rewizję traktatu handlowego z r. 1924 z powodu wprowadzenia w Polsce nowej taryfy celnej, zostały prowizorycznie zawieszone na okres Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Zostaną one wznowione 8 stycznia. Obie delegacje doszły do porozumienia w sprawie ceł, które obowiązywać będzie od dnia wejścia w życie nowe traktatu handlowego. Obecnie dyskutowane są podstawy układu kontyngentowego między obu krajami. Dyskusja nad pozostałemi kwestjami zostanie wznowiona w styczniu.

### Rozejm świąteczny w Ameryce południowej

Londyn. 19. 12. PAT. Agencja Reutera donosi z Montevideo, że według wiadomości ze źródeł miarodajnych Boliwja zgodziła się na rozejm, którego warunki będą określone jutro. Rozejm ma obowiązywać od północy 20 grudnia do północy 31 grudnia. W tym okresie prezydent Urugwaju i delegaci na konferencję panamerykańską podjęną akcję pośredniczącą, celem doprowadzenia do trwałego porozumienia między Boliwją a Urugwajem.

# Częściowe zawieszenie spłaty długów niemieckich
## wywołało falę protestów w Anglji

Berlin. 19. 12. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu rady naczelnej Banku Rzeszy zapadły następujące postanowienia w sprawie transferu zobowiązań Banku Rzeszy, płatnych w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca 1934 r.: 1) procenty oraz kapitał na amortyzację 7-procentowej pożyczki Dawesa z r. 1924, jak również procenty 5 i pół procentowej pożyczki Younga z r. 1930 zostaną przekazane wpełni, 2) Bank Rzeszy przekazywać będzie do kasy konwersyjnej 30 procent wszelkich innych sum z tytułu procentów lub udziału w zyskach z wyjątkiem sum, przeznaczonych na amortyzację. Transfer nie obejmuje sum amortyzacyjnych, z wyjątkiem dotyczących pożyczki Dawesa. Przepisy, dotyczące sum, które nie będą transferowane nie ulegają zmianie.

* * *

Londyn. 19. 12. PAT. Częściowe zawieszenie obsługi pożyczek zagranicznych przez Niemcy wywołało burzę w prasie angielskiej. „Times" stwierdza, że posunięcie Schachta nie jest bynajmniej uzasadnione wobec rozwoju sytuacji gospodarczej Niemiec w ciągu ostatnich 5 miesięcy i musi ujemnie oddziałać na kredyt niemiecki. „Daily Herald" zapowiada ostre protesty i przewiduje, że City zażąda, aby rząd brytyjski podjął akcję dyplomatyczną. „Daily Telegraph" zapowiada jso surową krytykę postępowania Niemiec ze strony City londyńskiej podkreśla, że wiara City w Niemcy, jako uczciwego dłużnika została zachwiana

# Należy upaństwowić...

Nie wiemy, dlaczego organizacje rolnicze utknęły przy realizacji swego programu, na punkcie obniżki cen kartelowych, który w oświetleniu przedstawicieli rolnictwa miał uchodzić za kluczowy punkt w walce z kryzysem, i szybko przeszły do ataku na handel. Dotychczasowe ataki rolnictwa na wierzycieli zostały uwieńczone powodzeniem. Dłużnik rolniczy zdławił kompletnie wierzyciela, którym okazał się po największej części kupiec, dostarczający rolnikowi towary na kredyt. Instytucje kredytowe bowiem nie zostały objęte ustawodawstwem finansowo-rolnem. Zresztą ustawodawca nie taił swego zamiaru dotknięcia ostrzem oddłużenia rolniczego — przedewszystkiem wierzyciela kupieckiego.

Już niejednokrotnie wskazywaliśmy na to, że największymi rozsadnikami etatyzmu w Polsce są: ministerstwo rolnictwa, ministerstwo spraw wojskowych i ministerstwo oświaty. Gdy jednak ministerstwo spraw wojskowych propaguje myśl etatystyczną jako największy konsument artykułów przemysłowych i rolniczych w kraju, zaś ministerstwo oświaty rozpowszechnia myśl etatystyczną drogą wychowania młodzieży w tym duchu, to ministerstwo rolnictwa rozszerza etatyzm przez wykluczanie czynnika prywatnego z odcinków pracy, podległych temu ministerstwu. Niemal wszyscy ministrowie rolnictwa upatrywali największe nieszczęście dla rolnika w istnieniu kupca, skupującego zboże od rolnika i sprzedającego mu towary przemysłowe. Dla walki z kupcem prywatnym powołano Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego (P. Z. P. Z.), rozszerzano sieć spółdzielni rolniczo-handlowych, które wspomagano obfitemi kredytami a nawet subwencjami państwowemi, a wreszcie zwolniono je częściowo lub też całkowicie od ciężarów podatkowych, gdy kupiectwo prywatne uginało się pod ciężarem szczególnie wygórowanych podatków, a o kredycie nawet nie marzy. Przez długi okres czasu walczyło ministerstwo rolnictwa z ministerstwem przemysłu i handlu o kompetencje w dziedzinie drzewnictwa. Wreszcie, drogą rozszerzania wpływów w leśnictwie przez powiększanie państwowych objektów leśnych, ministerstwo rolnictwa uzyskało dominujący wpływ na bieg polityki drzewnej i od tego czasu zaznacza się niesłychanie wrogi nastrój w stosunku do prywatnego kupca drzewnego. Eksport drzewny, który do niedawna pozostawał pod wyłącznym wpływem kupiectwa prywatnego, podpada coraz bardziej pod kontrolę czynników państwowych. Ostatnio utworzona Polska Agencja Eksportu Drzewa (PAGED) obejmuje gros polskiego eksportu drzewa, a ponieważ, jako organizacja państwowa, rozporządza olbrzymiemi udogodnieniami kredytowemi i podatkowemi oraz całem poparciem moralnem i materjalnem polskich czynników państwowych w kraju i zagranicą, przeto z natury rzeczy, wszelka konkurencja czynnika prywatnego z taką organizacją skazana jest z góry na niepowodzenie. Nietylko jednak na terenie eksportu wytrąca etatyzm obywatelom polskim możliwości pracy i chleba. Przed kilku dniami rozeszły się w Warszawie alarmujące wieści, że Lasy Państwowe sprzedają drzewo hurtowo i detalicznie, przyczem w Warszawie można podobno zakupić od Lasów Państwowych nawet po dwie deski. Usiłowania opanowania handlu drzewnego przez etatyzm nie dotyczą zatem jedynie rynku eksportowego, ale także i handlu wewnętrznego, co musi być połączone z ruiną tysięcy kupieckich warsztatów pracy.

Zasada, że państwo powinno produkować jaknajmniej, a już wogóle nie sprzedawać, uznawana jest przez rząd zdaje się tylko w teorji. Najwyższa Izba Kontroli Państwa w jednem ze swych sprawozdań podkreśla opłakane skutki etatystycznej polityki Dyrekcji Lasów Państwowych, i żąda, aby Lasy Państwowe zajęły się tylko utrzymywaniem i pielęgnowaniem lasów, natomiast produkcja i sprzedaż winna być pozostawiona czynnikowi prywatnemu. Z tem stanowiskiem N. I. K. zgodził się nawet referent budżetu ministerstwa rolnictwa, przyznając, że gospodarka etatystyczna Lasów Państwowych przynosi jedynie straty, jednak minister rolnictwa p. Nakoniecznikoff-Klukowski mimoto zapowiedział, że dotychczasowa polityka Administracji Lasów Państwowych będzie kontynuowana. Dopiero niedawno, p. Loret kierownik Lasów Państwowych i twórca tej etatystycznej polityki w leśnictwie i drzewnictwie polskiem — otrzymał awans.

Rząd chce widocznie zrobić z kupców drzewnych takich nędzarzy, jakich uczyniła polityka etatystyczna z bogatych ongiś kupców rolnych. Kiedyś, „za dawnych dobrych czasów" istniało w Polsce wielkie i bogate kupiectwo rolne. Rolnik nie musiał troszczyć się o zbyt swych produktów, jak i o kupno towarów przemysłowych. Chłopi znali typ małego kupca, chodzącego od wsi do wsi i skupującego od nich najdrobniejsze nawet ilości produktów rolnych. Kupcy tacy sprzedawali następnie te produkty hurtownikom, którzy przetrzymywali je w swych magazynach w oczekiwaniu zwyżki cen, albo też eksportowali je zagranicę. Hurtownicy ci byli naturalnie wyposażeni w dostateczne kapitały, które im umożliwiały przetrzymywanie okresu wielkiej podaży i stosowanie polityki stopniowego, równomiernego nasycania rynku. Hurtownik finansował małego kupca, ten zaś finansował rolnika i w ten sposób rolnik nigdy nie cierpiał na tak ostrą anemję finansową, w jakiej się obecnie znajduje. Kupiec miał swój zarobek, z którego mógł płacić podatki, państwo nie mnożyło urzędów, a mimo to miało duże wpływy podatkowe od zarobkujących obywateli. Eksport funkcjonował sprawnie, mimo, że hurtownicy niezawsze przestrzegali myśli standaryzacyjnej, i mimo, że nie było tego całego aparatu popierania eksportu, jaki mamy dzisiaj, w okresie etatyzacji eksportu płodów rolnych. W tem tkwi tajemnica większej sprawności i obrotności „małego człowieka", umiejącego zwinniej i elastyczniej przebiegać między wąskiemi szczelinami zawiłych dróg w labiryncie współczesnego gospodarstwa światowego, aniżeli ciężka machina etatystyczna, zniedołężniała od własnego ciężaru i nie posiadająca swobody ruchów w skrępowanym i sztywnym uniformie biurokratycznym. Kupiec wynajdywał rynki zagraniczne, dzięki swemu sprytowi, dzięki koneksjom prywatnym, które są łatwiejsze do zadzierżgnięcia między obywatelami poszczególnych krajów, aniżeli między państwami. Kupiec łatwiej otrzymywał kredyty od finansisty zagranicznego, aniżeli organizacja państwowa od zagranicznego koncernu bankowego.

Tego wszystkiego rządy nasze nie brały pod uwagę. Zniszczono bezceremonjalnie kupiectwo rolne, rozbito wielkie potęgi handlowe na drobny piasek, sypki i lotny, posiadający za mało siły, aby żyć i pracować z pożytkiem dla rolnictwa, siebie i państwa, i utrzymujące się naprawdę jedynie wspomnieniami i nadzieją lepszych czasów. Kupiectwo rolne nie posiada dziś kapitału, a zatem i rolnicy nie mają kapitału, a zatem i rolnicy nie mają kapitału, a w związku z tem i państwo nie może ściągać z tej strony podatków; rośnie stopa procentowa, ponieważ polityka rujnowania kupiectwa zbożowego przewłaszczyła kapitał z odcinka handlu prywatnego, gdzie kapitał ten był rentowny i tworzył nowy kapitał, na odcinek handlu państwowego lub półpaństwowego, sztucznego, bo uprzywilejowanego, gdzie kapitał ten nietylko nie wytwarza nowego kapitału, ale ginie w stratach z powodu wadliwej polityki, przerostu biurokratyzmu, nadużyć itp.

Teraz, gdy zniszczono handel i spowodowano jego rozdrobnienie, powiada referent budżetowy ministerstwa rolnictwa i reform rolnych p. Strojnowski, że należy upaństwowić handel zbożem, ponieważ kupiectwo rolnicze jest... zbyt rozdrobnione. Pan minister rolnictwa naturalnie na taką koncepcję się zgodził.

Przypomina się anegdota o buchalterze, który zwraca się do swego szefa z żądaniem podwyżki: „Panie szefie rachowałem, że 1-go dostanę podwyżkę." — Nie dostanie pan podwyżki — odpowiedział szef — a więc źle pan rachował. A wie pan, dlaczego pan nie dostanie podwyżki? Bo buchalter, który nie umie rachować, nie jest wart podwyżki."

J. DIAMENT

# Van der Lubbe musiał mieć pomocników wśród hitlerowców!

## Z obrad londyńskiej komisji międzynarodowej

Londyn, 19. 12. (PAT). Agencja Reutera donosi, że dzisiaj rano odbyło się w Londynie posiedzenie komisji międzynarodowej, zajmującej się sprawą podpalenia Reichstagu. Przewodniczył posiedzeniu były premjer i przywódca socjalistów szwedzkich Branting. Członek komisji, Francuz Bergery przedstawił komisji sprawozdanie specjalnego podkomitetu, który udał się do Lipska. Według danych, jakie zdobył ten podkomitet, van der Lubbe nie mógł działać sam, jak również niemożliwe jest, aby oskarżeni członkowie partji komunistycznej mogli współdziałać przy podpaleniu Reichstagu. Przeciwnie, istnieją poważne dane, że właśnie członkowie partji narodowo-socjalistycznej w jakiś sposób przyczynili się do powstania pożaru. Bergery wskazał następnie na zeznania oskarżonego van der Lubbego, które trybunał zaakceptował, a dotyczące sposobu, w jaki van der Lubbe Reichstag podpalił. Oświadczenie to — jak zaznacza Bergery — jest wysoce znamienne: jeśli się je zbada okaże się, że w czasie jakim rozporządzał w krytycznym momencie van der Lubbe musiał wykonać 167 różnych czynności. Ponieważ spostrzegawczość van der Lubbego jak również i jego stan psychiczny wskazują, że tego nie mógł zrobić wobec tego stanowi to miażdżące obalenie przypuszczenia, jakoby van der Lubbe działał sam. Omówiwszy następnie szeroko zeznania świadków w procesie lipskim Bergery oświadczył, że nic takiego nie stało się w Lipsku, coby mogło wpłynąć na zmianę przekonań członków komisji międzynarodowej o niewinności oskarżonego Torglera. Zamykając posiedzenie przewodniczący oświadczył, że ostateczne wnioski komisji będą ogłoszone jutro popołudniu.

# Walka z inteligencją żydowską w Austrji

Wiedeń, 19. 12. (PAT) Według doniesienia pewnej agencji prywatnej austrjackie ministerstwo sprawiedliwości planuje w Austrji reformę adwokatury. Celem reformy będzie ograniczenie przypływu kandydatów do tego zawodu. Służba przygotowawcza miałaby być zwiększona z 7 na 10 lat. Adwokaci mieliby być na wzór notarjuszy mianowani przez ministra sprawiedliwości. W dniu wczorajszym odbyło się zebranie katolików aryjskich. Na zebraniu tem domagano się zaprowadzenia numerus clausus i odebrania wiedeńskiej izbie adwokackiej prawa reprezentowania zawodu adwokackiego(!) „N. F. Presse" z kół urzędowych otrzymuje wiadomość, że ministerstwo sprawiedliwości studjuje sposoby, przy pomocy których można by zatamować dopływ kandydatów do wolnych zawodów, przedewszystkiem do adwokatury i stanu lekarskiego.

# Przemówienie ministra spraw wewnętrznych

## o zagadnieniach administracji, bezpieczeństwa i samorządów

Warszawa, 19. 12. (PAT). Na wstępie dzisiejszych obrad nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw wewnętrznych zabrał głos minister spraw wewnętrznych Pieracki. Od szeregu lat budżet ministerstwa jest z roku na rok coraz mniejszy. Tegoroczny jest niższy o 7.594.000 zł. od zeszłorocznego. Po stronie wydatków wynosi 195.160.430 zł., t. j. 9.1 proc. ogółu wydatków państwa. Z tego

**wydatki na policję**

wynoszą 104.521.270 zł., fundusz dyspozycyjny 6.000.000, KOP 38.852.350 zł. razem 149.373.920, t. j. 76.5 proc. wydatków całego budżetu ministerstwa. W roku poprzednim budżet bezpieczeństwa wynosił 74.9 proc. całości. Więc cały budżet ministerstwa stale kurczy się, wydatki na bezpieczeństwo osiągają minimalne granice, poniżej których zejść nie można, a redukcja odbywać się musi kosztem innych działów. Wydatki osobowe wynoszą 70.1 proc. Kredyty w zarządzie centralnym stale się kurczą, natomiast w dziale województwa i starostwa obserwujemy wzrost agend. Tłumaczy się to przekazaniem przez administrację wymiaru sprawiedliwości na rzecz starostw całego działu wykroczeń do postępowania karno-administracyjnego oraz dodatkowem obciążeniem z tytułu nowej ustawy samorządowej. Jeżeli mimo to administracja może sprostać swemu zadaniu, to tylko dzięki stałemu doskonaleniu się jej organizacji i metod pracy oraz ofiarności urzędników.

**Pod względem organizacji**

nie zaszły zasadnicze zmiany. Uproszczono prace w oddziałach budżetowo-gospodarczych urzędów wojewódzkich. W opracowaniu jest sprawa usunięcia dwutorowości w niektórych dziedzinach administracji rządowej i samorządowej, ustalono nowy podział na gminy, aktualny stał się problem ustalenia urzędowej nomenklatury miejscowości. Odpowiedni projekt ustawy wkrótce wniesiony będzie do Sejmu. Jest to niezbędne zarówno ze względu na potrzeby obrony państwa i służby bezpieczeństwa, jak również ze względu na zobowiązania międzynarodowe. Wśród 140.000 miejscowości w Polsce jest około 30 procent nazw wątpliwych. Z dniem 1. kwietnia 1933 r. ilość stanowisk urzędniczych w administracji ogólnej uległa zmniejszeniu o 33, a funkcjonarjuszów niższych o 38: na rok 1934-35 przewidziano dalsze zmniejszenie ilości urzędników w ministerstwie o 36, w województwach o tyleż. W toku jest akcja normalizacji szematów i druków urzędowych.

**Dział bezpieczeństwa i spokoju publicznego**

wyodrębnia się z całokształtu działalności administracji spraw wewnętrznych jak najważniejszy. Przewodnie zasady, jakiemi w tym dziale kieruje się ministerstwo, nie uległy zmianie. Z wielu przyczyn **problem bezpieczeństwa w Polsce jest szczególnie skomplikowany.** Poza naszą sytuacją geograficzną wymienić tu należy wielką rozpiętość różnic pod względem kulturalnym pomiędzy poszczególnemi częściami państwa i grupami ludności, **narodowościowe zróżniczkowanie obywateli i ujawnione przez część obywateli braki w zakresie kryterjów państwowego myślenia i działania. — Skrzyżowanie się różnych aspiracyj politycznych i narodowościowych doprowadza do zakłócania spokoju i administracja musi je zwalczać środkami, które ma do dyspozycji, zwłaszcza gdy stosowany jest teror w stosunku do organów władzy, lub obywateli, pragnących spokoju. Że specjalną energją muszą być zwalczane ruchy, które godzą w podstawy państwa. Mam na myśli wszelką akcję wywrotową i dywersyjno-sabotażową, która i nadal będzie tępiona bezwzględnie. Rok bieżący cięższy pod względem gospodarczym zaznaczył się też szeregiem ujemnych zjawisk w stanie bezpieczeństwa kraju, zwłaszcza na terenie wsi, przyczem u organizatorów widoczna była tendencja do nadania wypadkom charakteru rozruchów masowych. Policja zmuszona była robić użytek z broni, jednak wypadków tych było mniej niż w latach ubiegłych. Każdy taki wypadek, jak i zarzuty bicia jest przedmiotem badań sądowych. Wszelkie wykroczenia tępione są surowo. Od stycznia do września rb. za pobicie zdegradowano dwu szeregowych, wydalono 11. Zarządzenia władz skutecznie paraliżowały ruch komunistyczny, który skierował się zwłaszcza na wieś, gdzie usiłował wyzyskać nastroje wywołane przez stronnictwa opozycyjne. Na terenie województw południowo-wschodnich OUN usiłowała wyzyskać wszelkie przejawy życia społecznego, stosując teror do uczestników obchodu Święta Morza i prowadząc akcję przeciwko szkolnictwu polskiemu, stosując napady, pobicia i podpalenia. Rząd posiada dość siły, aby poskromić tę akcję i nie cofnie się przed jej zastosowaniem. Mam jednak nadzieję, że zdrowy rozsądek większości społeczeństwa ukraińskiego powściągnie te anarchistyczne popędy.**

**W dziale przestępstw kryminalnych**

jest spadek przestępstw cięższych, a wzrost drobniejszych. Personel policyjny jest bardzo szczupły. Ogólna ilość policji wynosi 29.635, tj. o 3.053 ludzi mniej, niż w r. 1927-28. Minister podkreśla obowiązkowość, ofiarność i bohaterstwo policji.

**Co się tyczy kar administracyjnych**

dochody z tego źródła stale spadają, co dowodzi, że ministerstwo dąży stale do obniżenia wysokości tych kar. Jak ludność ocenia traktowanie tych spraw przez władze administracyjne dowodzi fakt, że zaledwie 38 procent spraw karno-administracyjnych zostaje na żądanie osób zainteresowanych przekazanych na drogę sądową.

**W zakresie samorządu**

dnia 13 lipca br. weszła w życie ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. — Ustawa samorządowa pociągnęła za sobą także uporządkowanie nadzoru państwowego, zwłaszcza nad miastami, przez co usunięto dwutorowość nadzoru w województwach południowych. Na tym terenie prócz tego 9 miast największych, za wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wydzielono z powiatowych związków samorządowych i poddano bezpośredniemu nadzorowi wojewodów i wydziałów wojewódzkich. Najpilniejsze są prace związane z odnowieniem kadencji organów samorządowych w miastach w całem państwie oraz w gminach wiejskich w b. zaborze rosyjskiem, gdyż ustawa zakreśla termin 12-to miesięczny na całkowite wykonanie tej akcji. W pierwszym rzędzie postanowiono wybory w województwach zachodnich i południowych. Wynik wyborów do rad miejskich świadczy o tem, że nastąpił pewien przełom w psychice większości społeczeństwa w dzielnicach zachodnich i że weszło ono na grunt pozytywnych zagadnień na tym odcinku życia, który wymaga szczególnej harmonji czynnika rządowego i społecznego. Nierzadkie były wypadki składania jednej wspólnej listy kandydatów. Równocześnie w województwach centralnych i wschodnich przystąpiono do wyborów w gromadach i gminach wiejskich. Okres późnej jesieni i zimy został wybrany nietylko dla uniknięcia równoczesnych wyborów w gminach wiejskich i miastach, lecz także dla wygody mieszkańców wsi, dla który h zima jest najdogodniejszą porą na wybory, które powinny być zakończone przed rozpoczęciem robót wiosennych. Z tego wynika, że niepodobna było uwzględnić propozycyj pewnych grup poselskich, ażeby odłożyć wybory na czas późniejszy. Nagół należy stwierdzić, że w wyborach gromadzkich zwyciężył zdrowy instynkt społeczeństwa wiejskiego, które szuka do pracy najbardziej odpowiednich ludzi bez względu na etykietę partyjną — Jak w latach poprzednich odbywa się dalej intenzywna praca nad usprawnieniem gospodarki samorządowej i wprowadzeniem do niej oszczędności. Komisje oszczędnościowe zaproponowały obniżenie wydatków samorządowych o 41.415.000 zł., zaś władze nadzorcze poszły jeszcze dalej, zastrzegając przy zatwierdzeniu budżetów mniejszenie preliminowanych wydatków łącznie o 48.605.000 zł.

**Naszym Towarzyszom pp. Drowi Ludwikowi i Drowi Karolowi Lustbaderom składa wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu blp. Matki**

**Rada Nadzorcza, Dyrekcja, Redakcja i Administracja „Nowego Dziennika"**

# Dyskusja nad budżetem

## ministerstwa spraw wewn.

Warszawa, 19. 12. (Sin) Dzisiejsza dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych ściągnęła uwagę nietylko członków komisji budżetowej, ale i innych posłów. Dla podkreślenia wagi tej dyskusji przybył umyślnie marszałek Sejmu Świtalski, który był obecny w komisji przez cały czas przemówienia ministra Pierackiego. Dyskusja w roku bieżącym ma odmienne znaczenie, niż w roku zeszłym, a to dlatego, że **strona prawa, biorąca udział w dyskusji, nie może się bardzo powoływać na prawo, albowiem w ciągu ostatnich miesięcy przejąwszy się idealami Hitlera wbrew wszelkiemu prawu popierała ekscesy antyżydowskie, przyczyniając się nieraz do rozruchów i łamania prawa. Toteż przemówienie posła Rymara brzmiało nieco dwulicowo i spotkało się z przerywaniami ze strony członków klubu BB, a nawet samego ministra, który przypomniał mowcy ekscesy antyżydowskie. Dyskusja nabrała cech żywszych dopiero przy omawianiu działalności Baranowskiego, który był jednocześnie członkiem UON i konfidentem policji.**

Po mowie ministra, którą podajemy na innem miejscu, zabrał głos referent Pączek (BB). Następnie poseł Rymar (Str. Nar.) omawia wypadki w Brzozowie, porusza sprawę walki z organizacjami endeckiemi w Poznaniu, przechodzi do wypadków w Krakowie i opisuje napad na lokal organizacji narodowej w Krakowie. Syn mówcy, student uniwersytetu, został aresztowany w Krakowie i pobity przez komisarza policji. W odpowiedzi na interpelację w tej sprawie minister oświadczył, **że to nie odpowiada prawdzie.** Wreszcie mowca oświadcza: **Podczas ataku gazowego w Warszawie aresztowano szereg naszych działaczy pod tym pretekstem, że podczas ciemności urządzą pogrom Żydów.**

**Poseł Polakiewicz: A czy przygotowań co do tego nie było?**

**P. Rymar: Nie, nie było. Wszystko, co dotyczy obrony narodowej, jest dla nas święte.**

**Głosy na ławach BB: Brawo, brawo.**

**Min. Pieracki: Ale jednak we Lwowie były awantury, panie pośle.**

Mowca omawia ustawę samorządową i wybory. **Przypuszcza, że prześladowanie ruchu narodowego dzieje się dla dobra Żydów (!!), choć hasło „swój do swego" jest zgodne z prawem.**

Poseł Polakiewicz (BB) ostro atakuje endeków. **Poseł Czapiński (PPS) stwierdza, że Polska nie jest państwem czysto faszystowskiem. W Polsce jest system mieszany. Istnieje zasada jednopartyjności, ale z zachowaniem pewnych małych terenów, na których od czasu do czasu może się ujawnić jakaś odmienna opinja polityczna. Omawiając sprawę samorządów miejskich w Małopolsce, mowca stwierdza, że gdzie przypadkowo listy nie były unieważnione, tam się ujawniła opozycja wyborców. W Białej PPS przeprowadziła pięciu kandydatów. Przedtem sanacja proponowała nam blok, przyznając nam 4 mandaty, myśmy to jednak odrzucili. Wtedy w dwóch okręgach listy nasze unieważniono pod pozorem, że podpisy sfałszowano. Poseł Czapiński omawia proces samborski, przyrównując Baranowskiego do Azewa. To jest system, którego wstydzili się administratorzy rosyjscy. P. minister ani słowem nie wspomniał o mniejszościach narodowych, a specjalnie o zagadnieniu ukraińskiem. Wśród ludności ukraińskiej panuje rozgoryczenie z powodu zbliżenia się Polski do Rosji sowieckiej. Ja osobiście tę politykę uważam za słuszną. Bądź co bądź rozgoryczenie takie istnie i jest kosztem Undo rozwija się UON.**

**Minister Pieracki odpowiadając na zarzuty posła Czapińskiego w sprawie Baranowskiego oświadcza, że był okres, kiedy członkowie UON przenikali do policji, lecz ta robota została już zlikwidowana.**

**(Dalszy przebieg posiedzenia na str. 12-tej).**



— WYSTĘPY A. SAMBERGA W SZTUCE „DER FOLKSMENSZ" w teatrze żyd. Bocheńska 7. Dziś o g. 8'45 wiecz. powtórzenie wesołej sztuki ludowej z muzyką i śpiewami „Der Folksmensz" z A Sambergiem w roli tytułowej. Sztuka ta cieszy się niezwykłem powodzeniem. Dochód z dzisiejszego przedstawienia przeznaczony na cel dobroczynny. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 6-tej przy kasie teatru.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj i w następne dni tygodnia powtórzenie wesołej i miłej komedji węgierskiego autora Bus- Fekete „Pieniądz to nie wszystko". Komedja, ta niezwykle zabawna w poszczególnych scenach i typach z życia współczesnego wielkomiejskiej kamienicy, jak też w ciekawej dekoracji (K. Frycza), przyjęta została jaknajgoręcej przez całą prasę i publiczność doskonale się bawiącą na każdem przedstawieniu

— „BETLEEM POLSKIE" L. Rydla (z uzupełnieniami w III akcie A. Waśkowskiego) wznowione będzie we wtorek świąteczny, dnia 26 bm. na przedstawieniu popołudniowem.

— „OMAL NIE NOC POŚLUBNA" farsa W. Ellisa w opracowaniu scenicznem dyr. Osterwy, ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego, w sobotę dnia 30 bm.

— „BAL MASKOWY" opera G. Verdiego, będzie najbliższem przedstawieniem operowem w niedzielę dnia 25 bm. na przedstawieniu popołudniowem Gościnnie wystąpi primadonna opery warszawskiej p. Irena Cywińska.

— Z TEATRU „BAGATELA". Już w nadchodzące święta Bożego Narodzenia" oczekuje Kraków niespodzianka w postaci otwarcia muzycznego teatru w gmachu „Bagateli". Nowa dyrekcja „Bagateli" nie szczędziła tak trudów jak i kosztów, aby sprowadzić zespół o prawdziwie wysokim poziomie artystycznym. Wybór padł na ogólnie znany zespół warszawski pod dyrekcją Ludwika Sempolińskiego, w otoczeniu takich gwiazd scenicznych jak: słynnej divy operetkowej Janiny Sokołowskiej, pieśniarki Ireny Caraero, Janiny Kozłowskiej, Jerzego Sulimy- Jaszczołta, znakomitej pary baletowej Ireny Sobołtówny i Eugenjusza Wojnara, w otoczeniu baletu, złożonego z najurodziwszych tancerek stolicy. Na pierwszy dzień idzie wielka rewjo- operetka pt. „Królestwo operetki", o niezwykle bogatych wartościach tekstu, jaki melodyjnej oprawie muzycznej.

— V. WIECZÓR SYMFONICZNY ŻYD. TOW. MUZ I STOW. „BNEJ BRITH" odbędzie się dziś we środę o godz. 8.15 wiecz. w sali „Bnej Brith" ul. Gertrudy 7. I. W programie: Beethovena IV. symfonja i koncert skrzypcowy Czajkowskiego w wykonaniu Hubermana. Słowo wstępne wygłosi mgr. Anhalt. Reprodukcja z aparatury dźwiękowej radjofonu.

— KAZIMIERZ KRUKOWSKI, jeden z najpopularniejszych piosenkarzy i humorystów polskich wystąpi z jedynym wieczorem humoru, parodji i piosenki w poniedziałek 25 bm. w Starym Teatrze. Element kobiecy w tym wieczorze reprezentować będzie znakomita piosenkarka Maryla Korska. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł 1.50 do 5.50 są już do nabycia w kasieStarego Teatru.

— HANKA ORDONÓWNA, ulubienica naszej publiczności, której wieczory w Krakowie cieszą się niebywałem powodzeniem, wystąpi jeszcze raz a to we wtorek 26 bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie do zł 1.50—5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— DYREKCJA SZKOŁY MUZYCZNEJ PRZY ŻYD. TOW. MUZ. w Krakowie, ul. Jasna 2, pozyskała p. Gustawa Serafina cenionego śpiewaka krakowskiego, jako profesora klasy śpiewu

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Środa 7'30 wiecz.: „Pieniądz to nie wszystko"
Czwartek 7'30 wiecz.: „Pieniądz to nie wszystko"

**TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)**

Środa 8'45 wiecz.: „Der Folksmensz".

**TEATR POLSKI W KATOWICACH**

Środa 8 wiecz.: „Moja kochana mamusia".
Czwartek 8 wiecz.: „Pieniądze to jednak nie wszystko".

## Niagara w okowach mrozu



Również i Amerykę nawiedziła ostatnio fala mrozów, tak dotkliwych, że wodospad Niagara zamarzł poraz pierwszy od kilkunastu lat.

## Akcja Kfar-Usyszkin w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Ogólni sjoniści w Jerozolimie i Tel Awiwie zainaugurowali akcję Kefar-Usyszkin. Spodziewają się, że w Palestynie zebrana będzie w toku akcji suma conajmniej 10,000 f. szt.

## Pomnik na grobie Trumpeldora w Tel-Chaj

Jerozolima (ŻAT) Po robotach, które trwały 7 lat, zakończono w ostatnich dniach budowę pomnika ku czci Józefa Trumpeldora, poległego w roku 1920 w walce z Arabami w czasie obrony Tel Caj w Galilei. W czasie jednej z ostatnich swych wizyt w Palestynie zmarły lord Melchett (sir Alfred Mond) powierzył wykonanie monumentu rzeźbiarzowi żydowskiemu Melnikowowi. Pomnik wzniesiony został w pobliżu miejsca, w którem Trumpeldor poległ. Przedstawia on lwa umieszczonego na cokole złożonym z 24 olbrzmch bloków kamiennych. Całość została skonstruowana z mar muru.

## Przykład godny naśladowania

Amsterdam (ŻAT) Egzekutywa związku kongregacyj żydowskich w Holandji wezwała wszystkie kongregacje do wyznaczenia specjalnego podatku w wysokości 10 proc. etatu na rzecz gmin żydowskich w Niemczech. Inicjatywę w tej akcji podjęła gmina synagogalna w Groningen.

## Żydzi wobec Olimpjady berlińskiej

Berlin (ŻAT) W kołach dyplomatycznych i dziennikarskich, zwłaszcza w amerykańskich śledzą z dużem zainteresowaniem akcję rządu niemieckiego w związku z olimpjadą sportową, mającą się odbyć w Berlinie w 1936 r., szczególnie w odniesieniu do przyrzeczenia nie stosowania żadnych dyskryminacyj w stosunku do sportowców-Żydów. W ogłoszonej ostatnio przez Hitlera w tej sprawie deklaracji ani słowem nie spomniano o istniejących ograniczeniach przeciwko Żydom w sporcie niemieckim. Według oświadczenia Hitlera, przystąpi się niebawem do budowy nowego olbrzymiego stadjonu w Berlinie (200,000 widzów(, przyczem przy budowie stadjonu otrzyma zatrudnienie wiele tysięcy robotników. Ponieważ jednak Żydzi nie są dopuszczani do Arbeitsfront'u, nic też oczywiście z tych robót nie skorzystają. Nie jest też jasnem, jak Żydzi będą mieli możność udziału w olimpjadzie, skoro są oni wykluczeni ze wszystkich organizacyj sportowych ogólno-niemieckich, jedyne zaś żydowskie związki sportowe (Makkabi i Schild) nie mają dostępu do boisk państwowych lub samorządowych dla celów treningu.



ECHA ZE ŚWIATA.

## Zgon generała Potiorka

Onegdaj zmarł w Klagenfurcie (Celowiec w Styrji) w 81 roku życia generał Oskar Potiorek, który odegrał smutną rolę w ostatnich latach monarchji austrjacko- węgierskiej i w pierwszym roku wojny światowej. Po ukończeniu szkoły kadeckiej zrobił młody oficer bajeczną karjerę, w krót kim bowiem czasie dostał się do austrjackiego sztabu generalnego i jako bardzo młody pułkownik został szefem biura operacyjnego. Po aneksji Bośni i Hercegowiny został Potiorek inspektorem armji w Sarajewie, a później szefem rządu obu prowincyj. Za czasów jego rządów wybuchł ostry kryzys polityczny między Austrją a Serbią, który omal w roku 1913 nie doprowadził do wojny. Zamach na następcę tronu arcyksięcia Ferdynanda, który wraz z małżonką przyjechał do Bośni i Hercegowiny, mało co nie złamał karjery Potiorka, oskarżano go bowiem, że lokkomyślnie zataił groźne niezadowolenie ludności, narażając na niebezpieczeństwo zamachu następcę tronu i, że zamach mógł tylko nastąpić, ponieważ nie przedsięwzięto odpowiednich środków ostrożności. — Mimoto, gdy wojna wybuchła, zostaje Potiorek głównym dowodzącym piątej i szóstej armji i w pierwszych dniach wojny prowadzi zwycięską ofensywę, zakończona zdobyciem Belgradu, który w swej depeszy do cesarza Franciszka Józefa I. złożył do stóp jako podarunek w rocznicę wstąpienia na tron. Gdy jednak tego dnia — 2 grudnia — nastąpił, został Potiorek haniebnie pobity, ustąpić musiał z Belgradu, a armie jego cofały się w popłochu Winę tej klęski przypisywano głównie Potiorkowi, oskarżając go o kiepską organizację: armja, zbyt daleko wysunięta, nie mogła otrzymywać na czas amunicji ani żywności. Chodziły wprawdzie słuchy, że winy nie ponosi Potiorek, lecz arcyksiążę, który formalnie stał na czele armji, ale Potiorek wziął całą winę na siebie, nie protestując przeciwko złożeniu go z urzędu. Przez 18 lat Potiorek zachował bezwzględne milczenie, osiadłszy w Klagenfurcie, gdzie żył bardzo skromnie. Może dopiero historja ustali, czy Potiorek naprawdę ponosi główną winę klęski, czy też należy do tych nieszczęśliwych dowódców austrjackich, którzy są tylko kozłami ofiarnymi winy bardzo wysoko postawionych osobistości.

# Uroczyste przyjęcie ku czci lady Erleigh i Leiba Jaffego

Kraków, 20 grudnia.

Piękne chwile przeżywało liczne grono uczestników przyjęcia, jakie dyrektorjum Keren Hajesod wydało na cześć lady Erleigh i Leiba Jaffego z okazji ich pobytu w Krakowie. W pięknej sali stow. Solidarność Bnej Brith zasiedli przy stołach przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego w Krakowie, reprezentanci instytucyj żydowskich, organizacyj i towarzystw. Trzeba zaś podkreślić, że przyjęcie to nie miało w sobie nic z „oficjalnych" bankietów, lecz nacechowane było szczególną bezpośredniością i serdecznością. Przyczynili się do tego wszyscy mówcy, zabierający głos w czasie przyjęcia, a przedewszystkiem lady Erleigh, która swojem prostem i bardzo serdecznem przemówieniem wniosła właśnie ton bezpośredniości, który udzielił się wszystkim zebranym.

Lady Erleigh przybyła na przyjęcie w towarzystwie Leiba Jaffego i swojego sekretarza młodego Palestyńczyka Jicchaka Czyżyka. U wejścia na salę powitali ją przedstawiciele dyrektorjum Keren Hajesodu. Goście zasiedli następnie na honorowem miejscu na tle wielkiego świecznika, w którym płonęły świeczki chanukowe.

W imieniu dyrektorjum Keren Hajesodu przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący bankietu

### RED. DR. BERKELHAMMER,

który dał wyraz wielkiej radości z powodu przybycia wybitnych gości do naszego grona. Rodzina, z której pochodzi nasz czcigodny gość lady Erleigh nie jest nowem zjawiskiem w życiu żydowskiem. Przed laty, w okresie rozwoju ruchu odrodzeniowego żydostwa przybył do nas jej wielki ojciec, lord Melchett, wybitny mąż stanu, zasłużony reformator społeczny, poświęcając swój wielki umysł, energję i entuzjazm dziełu palestyńskiemu. Działalność lorda Melchetta na niwie sjonistycznej nie ograniczała się tylko do tworzenia wartości duchowych lecz tworzył on także wielkie wartości dla Palestyny. Lord Melchett zmarł, ale w dziedzictwie pozostawił ruchowi sjonistycznemu dwa wielkie dary — swojego syna i swoją córkę, lady Erleigh, którzy z tymsamym zapałem co ich ojciec kontynuują współudział w pracy palestyńskiej. Syn Melchetta, młody lord Melchett, powrócił niedawno także formalnie do żydostwa, aby związać się jeszcze silniejszemi węzły z tą wielką i doniosłą pracą, której dokonywa obecnie żydostwo. Tosamo uczyniła jego siostra, lady Erleigh. W tym fakcie zawarty jest piękny symbol. Oto w najcięższym okresie dziejów żydowskich, w okresie cierpień i prześladowań, jakich nie zna historja naszego narodu, wracają do nas synowie narodu, do niedawna jeszcze dalecy od naszych ideałów, myśli i czynów. A ten powrót jest także symbolem wielkości naszego ideału jego zasięgu i jego piękna. Lady Erleigh nie jest napewno łatwo oderwać się od swego środowiska i od swego życia społecznego i odbywać podróże agitacyjne, a jeśli to czyni, to tylko pod wpływem czaru wielkiego ideału, któremu służy. Herzl powiedział raz, że największem szczęściem jest „służba światłu". Powiedział to z okazji Chanuka, kiedy tak jak dziś płonęły świeczki chanukowe. Ta służba światłu, jasności, pięknu, jakie jest zawarte w naszym ruchu, przywiodła lady Erleigh do sjonizmu, któremu wiernie i ofiarnie służy.

Następnie

### P. DROWA APTOWA

w imieniu kobiet sjonistycznych w serdecznych słowach powitała lady Erleigh i Leiba Jaffego, podkreślając doniosłą rolę kobiety żydowskiej w ruchu odrodzeniowym żydostwa.

Zkolei zabrał głos czcigodny prezes Stowarzyszeń Bne Brit w Polsce

### P. DR. LEON ADER,

który w przemówieniu wygłoszonem piękną angielszczyzną powitał dostojnych gości imieniem Bne Brit oraz gminy żydowskiej w Krakowie.

Następny mówca, prezes Egzekutywy Organizacji sjonistycznej

### MGR. SALPETER

kreśli niedawny jeszcze stosunek arystokracji żydowskiej do sprawy palestyńskiej i na tem tle uwydatnia ewolucję, jaka zaszła w życiu żydowskiem. Herzl, na którego apel arystokracja pozostała głucha, zwrócił się do ludu, a teraz, poprzez lud, dotarliśmy i do szeregów arystokracji żydowskiej.

Reprezentant Ligi dla Pracującej Palestyny,

### DR. TERŁO

widzi w świetlanych postaciach obu naszych Gości dwa różne typy świata żydowskiego i wspólnie jednak służące dziełu palestyńskiemu. Nawewnątrz są między nami różnice, nazewnątrz wszyscy stajemy w zwartym szeregu dla dobra budującej się Ojczyzny żydowskiej.

Kiedy następnie przewodniczący, oddał [illegible] następnemu mówcy

### JICCHAKOWI CZYŻYKOWI

wymienił nazwisko dwóch bohaterów nowego jiszuwu w Palestynie, Estery Czyżyk, która wraz z Trumpeldorem padła w Tel-Chaj, i Efraima Czyżyka, który w roku 1929 zginął w obronie jednej z kolonij palestyńskich — siostry i brata Icchaka Czyżyka — mimowoli dreszcz przeszedł przez salę. Przed zebranymi stanął młody, piękny typ palestyńczyka, syna Galilei. Jicchak Czyżyk mówił po hebrajsku o stanowisku młodzieży palestyńskiej wobec funduszów narodowych. Młodzież żydowska na całym świecie garnie się obecnie do sjonizmu i pragnie znaleźć się w szeregach ruchu sjonistycznego. Jeśli zaś młodzież nawzajem walczy ze sobą, to m. in. dlatego, że nie ma ona pola działania. Gdyby starsze społeczeństwo dało odpowiednie fundusze i rozwinęło przed młodzieżą nowe plany, młodzież rzuciłaby się w wir pracy, za którą z tęsknotą czeka i zapomniałaby o różnicach partyjnych, które ją dzielą. Wiele dziedzin leży jeszcze odłogiem i młodzież mogłaby te dziedziny użyźnić. Żegluga morska, żegluga powietrzna — to dziś doniosłe dziedziny życia palestyńskiego, taksamo doniosłe jak ziemia. W tej dziedzinie pragnie być młodzież również pionierem, ale starsze społeczeństwo musi przygotować potrzebne ku temu środki.

Przemawiał pozatem jeszcze

### MEC. DR. GELDWERTH,

który w serdecznych słowach podkreślił wielkie zasługi i entuzjazm Leiba Jaffego.

W odpowiedzi na przemówienia powitalne zabrała głos

### LADY ERLEIGH.

W słowach prostych i serdecznych, pełnych humoru i wdzięku podziękowała lady Erleigh za przyjęcie urządzone na jej cześć. Przybyła do Krakowa, słyszała bowiem wiele dobrego o ofiarności i pracy towarzyszy krakowskich dla sprawy palestyńskiej. Wie, że tutaj dużo pracuje się dla Palestyny, ale trzeba pracować jeszcze więcej. Wie, że tu dużo ofiaruje się dla odbudowy Erec Izrael, ale trzeba ofiarować jeszcze więcej. Często stawia mi się pytanie — mówi lady Erleigh — skąd, w jaki sposób przyszłam do sjonizmu. Odpowiedź na to pytanie jest następująca: Kiedy przybyłam po raz pierwszy do Palestyny ogarnęło mnie uczucie radości i pokochałam ten kraj. Ludzie są tam



LEOPOLD HICHLER 56)

# Smiertelna tęsknota

„Przyrodę, gdzie człowiek może zobaczyć nieskończoność lub przynajmniej część nieskończoności. Miłość do przyrody i poznanie przyrody."

„Tego ludzie nie pojmują."

„Co ludzie nie pojmują przyrody, a Boga pojmują."

„Wierz mi" — rzekł sceptyczny Dr. Werner, „większość ludzi nie jest zdolna do przeżywania przyrody i jej wielkości."

„A religję przeżywają?"

„Też nie. Ale religja się o nich ubiega, zbliżają ich do niej. Ale przyroda nie ubiega się o człowieka."

Profesor Fried westchnął: „Gdyby w szkole uczyli więcej przyrody, a religji tylko w domu, wtedy..."

Lecz Dr. Werner był już zmęczony, popatrzył na zegarek i przeląkł się: „Jedenasta godzina, muszę iść, moi pacjenci!" — zawołał.

„Chwileczkę jeszcze, panie doktorze!" — rzekł pan Herman.

„Proszę?"

„No tak!" — zaczął pan Herman. „Mówiliśmy i mówiliśmy o religji, ale o to, cośmy właściwie chcieli pana zapytać, mianowicie o obrzezanie" — zwrócił się do zięcia: „Tyś może myślał, że ja o tem zapomniałem, jakżebym mógł o tem zapomnieć? Panie doktorze, pan przecież wie, o co chodzi, mój zięć chce czekać z obrzezaniem, bo dziecko jest za wątłe, mówi. Ale pan wie o tem, że w Torze jest powiedziane: po ośmiu dniach. Powiedz pan nam uczciwie, jako człowiek wiedzy: „Czy to jest połączone z niebezpieczeństwem życia, gdyby obrzęd obrzezania odbył się jutro?"

Drowi Wernerowi było bardzo przykro, że miał rozstrzygnąć tę kwestję. Nie mógł się jednak od tego uchylić, rzekł więc: „Ja zbadam jeszcze raz dziecko" — wyszedł z pokoju i zostawił obu panów w wielkim niepokoju.

Gdy po chwili wrócił, obaj wbili w niego swoje spojrzenia. Chcieli z twarzy wyczytać wynik. Twarz była bez wyrazu. Po chwili rzekł spokojnie: „Pani ma się dobrze."

„A dziecko?" — zapytał profesor.

„Mówię tylko jako lekarz. Dziecko — jest słabowite."

Profesor spojrzał na swego teścia. Pan Herman przystąpił bliziutko do lekarza, popatrzył mu prosto w oczy i zapytał: „Panie doktorze, czy życiu zagraża niebezpieczeństwo, jeżeli obrzezanie będzie pojutrze?"

Wahając się, jakgdyby pod ciężarem odpowiedzialności, lekarz odpowiedział: „Nie, takiego niebezpieczeństwa niema. Ale teraz, proszę panów, muszę już spieszyć do moich pacjentów."

Dr. Werner pożegnał się szybko i wyszedł. Pan Herman popatrzył na zięcia i zapytał:

„No, a co teraz?"

„Proszę ojca" — rzekł profesor [illegible] tonem, „zaczekajmy jeszcze."

„Fryderyku, Bóg rozkazał nam: osiem dni po urodzeniu, a wiesz: „Wytępieni będą ci, którzy..."

Profesor [illegible] starego: „Ojcze,

tacy piękni, ofiarni i kraj jest tak piękny, że trudno się z nim rozstać. Mam tam swój własny dom nad jeziorem Kinerel i corocznie wyjeżdżam do Erec Izrael, by nasycić się pięknem tej ziemi, którą my teraz budujemy. Dla Palestyny warto i należy pracować i poświęcać się. Lady Erleigh jeszcze raz dziękuje i apeluje do zebranych, by ofiarnością swoją służyli za przykład, bo tylko przez bezustanne kontynuowanie pracy w Palestynie będzie można przezwyciężyć wszystkie trudności i przeszkody jakie się piętrzą na drodze do odbudowy tego kraju.

Piękne słowa lady Erleigh, pełne prostoty a zarazem entuzjazmu dla sprawy, wywarły silne wrażenie i wywołały długo niemilknącą burzę oklasków.

Wkońcu zabrał głos

LEIB JAFFE,

który przywiózł niejako pozdrowienia z Palestyny. Mowca mówił o kolosalnym rozwoju kraju, o wielkim rozkwicie gospodarczym, który na tle upadku i katastrofy żydostwa w Europie urasta do wielkiego znaczenia. Dziewięć tysięcy Żydów przybyło z Niemiec do Palestyny w ciągu ostatnich miesięcy, a dziesiątki tysięcy Żydów w Niemczech widzi w Palestynie jedyną nadzieję i jedyny ratunek. Jeśli dziś apeluje się o ofiarność dla Palestyny, to nie ze względu na istniejący już jiszuw, lecz ze względu na konieczność rozszerzenia pracy żydowskiej w Palestynie.

Piękne przemówienie Leiba Jaffego zostało nagrodzone serdeczną owacją.

W części koncertowej bankietu produkowała się młodziutka artystka żydowska, 8-letnia Amsel, która wzbudziła powszechny podziw odśpiewaniem kilku żydowskich piosenek ludowych.

Wieczór wywarł na wszystkich uczestnikach miłe i niezatarte wrażenie.

* * *

Podczas bankietu wręczył przewodniczący lady Erleigh piękny album Krakowa jako pamiątkę od sjonistów krakowskich.



# W dzień jubileuszu M. Brodersona

Dziś 20 b. m. odbywa się w Łodzi pierwsza akademja na cześć Mojżesza Brodersona, który obchodzi 20-lecie swej twórczości. Udział w niej biorą Zalmen Rajzen (Wilno), Segałowicz, Manger, Dr. Schipper i Tunkler z Warszawy, oraz cały szereg literatów, aktorów, malarzy i muzyków żydowskich. Jest to więc uroczystość, którą urządza cała sztuka żydowska w Polsce, ale nietylko w Polsce, bo z całego świata, zewsząd bowiem nadchodzą depesze gratulacyjne, ilustrujące niezwykłe serdeczną popularność tego poety z Bożej łaski.



MOJŻESZ BRODERSON
w karykaturze Artura Szyka

Jest to popularność naprawdę serdeczna, bo Brodersona wszyscy szczerze kochają, bo Broderson jest może rzadkim pisarzem, który nie ma wrogów. Prawdą jest, że szersza publiczność zna go z lekkich, owianych bądź to czarem zadumy, bądź też uśmiechających się do nas filuternie piosenek, stanowiących repertuar Azazelu, Ararata i wszystkich żydowskich teatrów minjaturowych na świecie, ale i dla znacznie mniejszej gromady ludzi, którym drogie jest dostojeństwo słowa żydowskiego, którzy w literaturze żydowskiej widzą sympton biologicznej tężyzny i zdrowia moralnego żydostwa, jest Broderson poetą niezwykle drogim, bez żadnych zastrzeżeń kochanym.

Gdy Sz. I. Imber wszedł do literatury żydowskiej, przywitano go jako pierwszego Europejczyka. I to słusznie, bo Imber wniósł do literatury odpowiedzialność za słowo pisane, patos etyczny cierpienia, wyrosły nie na tle łatwizny, którą nazwać można tanią poetyckością, lecz mężnego borykania się poety nietylko ze swem przeznaczeniem, ale i przeznaczeniem swego społeczeństwa. Imber był pierwszym impresjonistą w poezji żydowskiej, pierwszym zaś ekspresjonistą stał się Broderson. Dopiero na glebie rozoranej przez Imbera i jego plejadę wychowanków, wyróść mogła bujna i bogata indywidualność Brodersona.

W wywiadzie ze samym sobą, ogłoszonym w redagowanym przez siebie łódzkim „Najer Folksblat“ spowiada się Broderson z wpływów, które kształtowały jego fizjognomję twórczą. Urodził się w Moskwie i wyrósł w cieniu potężnej literatury rosyjskiej. Już na pierwszym jego tomiku poezyj, który pod tytułem „Szwarce Fliterlech“ ukazał się w roku 1913, zaobserwować można jako ślady tych wpływów rosyjskich rozmaite motta z Balmonta i innych mocarzy poezji rosyjskiej. A jednak uświadomił sobie, że jedynym domem, w którym czuje się dobrze, jest słowo żydowskie i że tylko w języku żydowskim może się bez reszty wypowiedzieć.

Dziwna rzecz: Naród żydowski, napozór tak racjonalistyczny, tak przesiąknięty intelektualizmem, wydaje najcudniejszy kwiat irracjonalizmu, jakim jest przepiękna poezja żydowska. I oto ta napozór luksusowa, bo nie na szerokie masy konsumentów obliczona poezja żydowska, która śmiało wytrzymać może porównanie z najbujniejszą i najsubtelniejszą poezją każdego innego narodu, szczycąca się słusznie poetami, których by nam każda inna literatura zazdrościć mogła, nabiera w tej perspektywie wagi i doniosłości dokumentu socjologicznego, pozwalającego nam odcyfrować tajne i kręte hieroglify duszy żydowskiej, mówi

czy nie chce ojciec dla Berty, z miłości dla Berty zaczekać?“

„Co, Berta także chce to odłożyć?“

„Zdaje mi się, że — tak.“

„Muszę ją zapytać, chodźmy do niej, ja ją zapytam.“

„Teraz nie, ojcze. To ją zdenerwuje.“

Ale pan Herman już wyszedł. A profesor pobiegł za nim. Przed drzwiami sypialni zatrzymał go i zaklinał: „Nie wchodź teraz do niej, ojcze. Miała ciężki poród, należy ją teraz oszczędzać, nie wolno jej denerwować.“

„Nie, Fryderyku, chodzi teraz o to, czy jej dziecko, a mój wnuk, ma być Żydem, czy nie.“

Stanął przed swoim zięciem, jak z wyższą misją, jak bojownik o wiarę. A profesor prosił: „Berta jest przecież dzieckiem ojca, czy chce ojciec jej życie...“

„Bóg nam nakazał“ — rzekł fanatyk, z siłą, jakiejby mu profesor nie był przypisał, odsunął go na bok, otworzył drzwi sypialni i wszedł do Berty. Za nim poszedł profesor.

— — — — — — — — —

Berta leżała w łóżku. Była blada, a jej duże i ciemne oczy wydawały się na tle bezkrwistej twarzy jeszcze większe, ciemniejsze i bardziej błyszczące.

Obok łóżka stał mały wózek, a w wózku, z otwartemi oczyma dziecko. Było szczęśliwe i zadowolone, bezbronne, nie przeczuwając grożących mu niebezpieczeństw.

Pan Herman zaczął: „Berto, przyszedłem, ażeby cię zapytać o coś, masz powiedzieć: tak, albo nie.“

„Co takiego?“ — zapytała trwożona.

„Wiesz Berto, za dwa dni ma być obrzezanie. Fryderyk chciałby obrzęd przesunąć, ale lekarz powiedział...“

„Że dziecko jest za słabe“ — dodał profesor.

„Ale że niema niebezpieczeństwa dla życia“ — uzupełnił pan Herman.

Berta była wychowana w duchu religji. Znała znaczenie obrzędu obrzezania. Wiedziała, że dopiero w ten sposób dziecko zostaje przyjęte do przymierza między Bogiem a Izraelem. A jednak w obawie o zdrowie syna, miłość matczyna przezwyciężyła religję: „Ojcze, to jest nasz jedyny chłopak.“

Tora jest wielka. Wielka i potężna. Jest naszem życiem. Wierzący Żyd ufa jej. Ona go prowadzi, ona nim kieruje i ona to przemówiła ustami starego człowieka: „Berto, Bóg rozkazał: po ośmiu dniach. Berto, czy twój syn ma być Żydem?“

Patrzył na nią, jakgdyby szczęście jego życia zawisło na jej wargach.

Wówczas zawołał profesor: „Ty jesteś matką, powiedz śmiało, co ty o tem sądzisz?“

„Boję się, Fryderyku“ — rzekła.

„Wiem to. Taksamo jak ja.“

„Nie tylko to, Fryderyku. Boję się... Boga, że mógłby ukarać naszego syna. Myślę, że ojciec ma rację. Musi tak być.“

„Bertuchno!“ — zawołał stary i podniósł ręce, jakgdyby ją chciał błogosławić. „Bertuchno, nigdy ci tego nie zapomnę. Nigdy.“

(Ciąg dalszy nastąpi).




nam o tej duszy żydowskiej więcej, niż grube, naszpikowane cytatami książki uczonych. O rozległości talentu Brodersona świadczy właśnie to, że w tej tak bogatej poezji żydowskiej zajmuje jedno z pierwszych miejsc.

Nazwano go, jak już powiedziałem, pierwszym ekspresjonistą, ale „Name ist nur Schall und Rauch", bo ten ekspresjonizm żydowski nigdy się nie gubi w zakamarkach mglistych abstrakcyj, lecz twardo stoi na gruncie rzeczywistości. Cechą charakterystyczną właśnie poezji Brodersona jest nierozerwalny kontakt z rzeczywistością żydowską, która jest dla niego jedynem tworzywem jego inwencji twórczej. Śmiało też można nazwać Brodersona poetą żydowskiej rzeczywistości, którą wciąż przetapia w tyglu swej fantazji, do której wciąż wraca bądź to cicho rozmodloną ekstazą, bądź też płomiennym buntem przeciwko siłom złowrogim, wyrywającym tę rzeczywistość z gruntu i ją deformującym. A rzeczywistością jest nietylko to, co się dzieje na powierzchni, lecz głównie to, co wyrasta w podziemiach duszy i co z siłą żywiołu odwala płytę, oddzielającą kształtującą się dopiero rzeczywistość od jej zakrzepłych już form.

Teraz dopiero rozumiemy, dlaczego Broderson znalazł drogę do teatru żydowskiego. Szukał tej drogi, pisząc swoje przewiewne, roztańczone, drgające rytmem współczesności, chociaż naporem tak bardzo od niej oddalone „dramolety". Jakże wymowną jest ta nazwa; dramat zakuty w ciężką formę ponurej drastyki życia wydawał się Brodersonowi formą już przebrzmiałą, wyrazem niewspółmiernym z tą stającą się dopiero i dojrzewającą w naszem tylko przeczuciu rzeczywistością żydowską. Broderson, wiedziony instynktem rzetelnego poety, wyczuł, że w kropli wody odbija się niebo, że w małym epizodzie życia zamknięty jest potężny skrót dynamicznego zmagania się ze sobą żywiołów.

I Broderson zaczyna nam dawać w swych piosenkach, na pierwszy rzut oka tak lekkomyślnie plasających, tak nas pociągających magicznym czarem słowa, pełne kolorytu ciepła wewnętrznego skróty poetyckiego ujęcia rzeczywistości. W ten sposób ten subtelny poeta stał się rodzicem rewji żydowskiej i twórcą „Araratu".

O wielu jeszcze innych rzeczach możnaby pisać na marginesie jubileuszu M. Brodersona, należałoby wspomnieć chociażby jednem tylko słowem o jego roli wychowawcy najmłodszego pokolenia literackiego — vide wydawnictwa „Jung-Jidisz" — powinno się przypomnieć jego działalność jako „budziciela" całej falangi malarzy i muzyków, których pozyskał dla teatru żydowskiego, inspirując ich do tworzenia: nie uczynimy tego jednak, bo nie chcemy dać wyczerpującej analizy twórczości tego młodego jubilata, lecz zjawić się chcemy w dzień Jego jubileuszu z bukietem najpiękniejszych kwiatów gorącej miłości i szczerego przywiązania.

M. KANFER




ŚRODA, 20 GRUDNIA.

Kraków (312,8) 7—8 Audycja poranna, 11,40 Przegląd prasy, 11,50 Wiadomości bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał, 12.05—13 Płyty, — o 12,30 dziennik południowy, wiadomości meteorologiczne, 15.25 Wiadomości eksportowe i gospodarcze, 15.40 Recital skrzypcowy Br. Rostalówny, 16,10 Program dla dzieci, 16,40 Feljeton: „Przez moje okno" — red Bajsarowicz, 16.55 Koncert ork. jazzowej teatru „Cyganerja" pod dyr. Górzyńskiego, L. Żelichowska (piosenki i melorecyt.), Karol Gimpel (akomp.). 17,50 Płyty, 18 „Ojciec współczesnego niemieckiego rasizmu" — prof M. Sobeski, 18,20 Pogadanka: „Młodzi idealiści" — p. J. Strzelecka, 18,35 Płyty, 18,45 Feljeton, 19,05 „Stary Kraków" — dr. J. Dobrzycki., 19,20 Rozmaitości, 19,25 „Rok 1933 w literaturze", kronika życia literackiego — p. Szczawiej, 19,40 Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny, 20 Koncert kameralny w wyk. Tria Polsk. Tow. Muzycznego we Lwowie, 21 Feljeton: „Z dziejów rozrzutności" — p. B. Hertz, 21.15 Recital śpiewaczy Wiktora Bregy (tenor), L. Urstein (akomp.), 22—23,30 Muzyka lekka, — o 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne.

* * *

Warszawa (1411.8) 7—11.50 p. Kraków, 11,50 Życie artystyczne stolicy, 11,57—16,10 p. Kraków, 16.40 Skrzynka pocztowa — dr M. Stępowski, 16,55 p Kraków, 17,50 Skrzynka poczt. roln. — inż. Tarkowski, 18—19.05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,25—23.30 p. Kraków.

Katowice (408.7) 7—16.40 p. Kraków, 16,40 Skrzynka pocztowa — St. Steczkowski, 16.55—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,10 „Gospodyni śląska" — p. K. Nitschowa, 19,25—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380,7) 7—16,40 p. Kraków, 16,40 „Listy i programy" — dyr. Petry, 16,55—17,50 p. Kraków, 17,50 Akcja „Radjo- dzieciom", 18—19.05 p. Kraków, 19.05 Rozmaitości, 19,25—23,05 p. Kraków, 23,05 Najpiękniejsze utwory z płyt.

Wiedeń (517,2) 11.30 Koncert popularny, 15,55 Recital wokalny, 17.20 Utwory J. Müller- Hermanna, 19 „Zima", koncert, 20,05 Koncert symfoniczny, dyr. O. Kabasta, (Brahms, Bruckner), 22,45 Muzyka jazzowa.

Paryż (328.2) 21,30 „L'Ami Fritz" — sztuka d' Erkmann- Chatrian, 23.30 Muzyka lekka.

Rzym (441,2) 13, 17.10 Muzyka lekka, 20.40 Opera Cimarosy.

Praga (488.6) 6.15 Wesoła audycja poranna, 12.35, 16 Koncerty, 19.25 Popularne pieśni słowackie, 20,05 Festiwal Suka z ok. 60-lecia kompozytora dyr. Talich.

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Lojalni płatnicy nie powinni stracić

Jak już donosiliśmy, Minister Skarbu wydał w dn. 6 grudnia okólnik, przyznający cały szereg ulg przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na 1934 r. Między innemi okólnik ten zezwala na nabywanie przez kupców świadectw przemysłowych III kategorji zamiast II, oraz IV zamiast III kategorji, jeśli nie zrobili obrotów 40,000 zł. ewentualnie zł. 13,000 w 1932 r. Okólnik ten ukazał się bardzo późno i do wiadomości płatników we facto dotarł dopiero w dn. 14 grudnia.

Obecnie dowiadujemy się, że wielu płatników wykupiło już przedtem świadectwa przemysłowe na rok 1934 r. rzecz oczywista zupełnie niekorzystając z tych ulg. Ponieważ są to najlojalniejsi płatnicy podatków, którzy nie czekając ostatniego terminu wpłacili do kas skarbowych pieniądze za świadectwa, przeto byłoby wielką niesprawiedliwością, aby właśnie za swoją dobrą wolę i lojalność mieli być ukarani i płacili więcej niż ci, którzy wykupią świadectwa później. Okazuje się jednak, iż sum wpłaconych za świadectwa urzędy skarbowe zwrócić ani też różnicy zarachować na inne podatki, nie mogą.

Byłoby więc bardzo pożądane, aby ministerstwo wydało jakie dodatkowe zarządzenie, które naprawiłoby krzywdę wyrządzoną najlepszym płatnikom i pozwoliło na zarachowanie nadpłaconych niesłusznie sum na inne należności podatkowe. Tembardziej, iż częściowo jest to wina ministerstwa, gdyż okólnik ukazał się w połowie grudnia, a więc w ostatniej chwili a takie zarządzenie o ulgach powinno było wyjść przynajmniej o miesiąc wcześniej.

## Monopol zapałczany sprzedawać będzie zapalniczki

Podobno Monopol Zapałczany zamierza wystąpić z projektem podjęcia produkcji i sprzedaży zapalniczek przy pewnem obniżeniu podatków. Zrealizowanie tych projektów zależy od zgody rządu.

## Rozporządzenia wykonawcze do ustawy scaleniowej

W związku ze zbliżającym się terminem wejścia w życie ustawy scaleniowej o ubezpieczeniach społecznych, prace nad przygotowaniem rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy postępują szybko naprzód.

Jak się dowiadujemy, zostały już opracowane projekty następujących rozporządzeń wykonawczych: rozporządzenia o sposobie dokonywania zgłoszeń w zakresie ubezpieczeń społecznych, uiszczania składek i kontroli czynności pracodawców; rozporządzenia o ustaleniu cennika dopłat do świadczeń z tytułu ubezpieczenia chorobowego i o uwalnianiu od tych opłat; rozporządzenia, ustalającego wysokość składek ubezpieczenia od wypadków, oraz zasady zaliczania przedsiębiorstw do kategoryj i klas ubezpieczeniowych; rozporządzenia o rozjemstwie w sprawach umów ubezpieczalni społecznych z lekarzami.

## Ulgi celne na jabłka

Rozporządzenie ministerjalne wprowadziło a okres od 16 grudnia do 15 kwietnia 1934 r. włącznie ulgi celne na import do kraju z zagranicy świeżych jabłek. Za pozwoleniem ministra karbu ulga celna na przywożone do Polski świeże jabłka wynosić będzie w wymienionym okresie 21.5 proc. cła normalnego, zawartego w drugiej kolumnie taryfy celnej.

## Sądy polubowne przy izbach przemysłowo-handlowych

W łonie samorządu gospodarczego rozważana jest sprawa ujednolicenia regulaminu sądów polubownych czynnych przy izbach przemysłowo-handlowych, gdyż stanowić to może niewątpliwie udogodnienie dla stron pragnących poddać spór pod rozpoznanie sądu zamiejscowej izby przemysłowo- handlowej. Kwestja powyższa jest przedmiotem badań na terenie Związku Izby, który również rozważa, jakie środki mogłyby przyczynić się do szerszego rozpowszechnienia instytucyj polubownych sądów rozjemczych, dotychczas bowiem życie gospodarcze nie korzysta jeszcze z ich usług w pożądanym stopniu.

## Udział przemysłu okręgu krak. w Wystawie w Egipcie i Palestynie

Onegdaj odbyła się w Izbie przemysłowo- handlowej w Krakowie konferencja pod przewodnictwem wiceprezesa Inż. Seiferta i przy współudziale delegowanego specjalnie do Krakowa przedstawiciela Państwowego Instytutu Eksportowego p. J. Dolnickiego w sprawie udziału firm okręgu krakowskiego w organizowanej przez Państwowy Instytut Eksportowy Wystawie prób i wzorów w krajach Bliskiego Wschodu, w szczególności w Egipcie i Palestynie.

Po zagajeniu konferencji przez przewodniczącego, przedstawiciel P. I. E. p. Dolnicki w dłuższym referacie wskazał na dogodne możliwości zbytu dla naszego eksportu na rynkach Bliskiego Wschodu z uwagi na stosunkowo niewielką odległość oraz brak ograniczeń kontyngentowych i dewizowych w Palestynie i Egipcie, w przeciwieństwie do wielkiej ilości krajów, do których kierował się dotychczas eksport polski. Referent udzielał następnie wyjaśnień dotyczących udziału firm w imprezie P. I. E.

W wyniku dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, szereg firm j. np. „A. Piasecki", Fabryka kafli, „Artigraf" i in. zdeklarowały na ręce przedstawiciela P. I. E. swój udział w wystawie, inne zaś zobowiązały się zgłosić swój udział za pośrednictwem Izby przemysłowo- handlowej w Krakowie w ciągu najbliższych dni.

## Polski cement do Palestyny

Jak się dowiaduje Ag. „Iskra", w najbliższych dniach zostanie podpisana umowa pomiędzy cementowniami „Saturn" i „Grodziec", a przedsiębiorstwami budowlanemi w Palestynie na dostawę większych partji cementu. W Palestynie istnieją duże możliwości dla zbytu polskiego cementu ze względu na wzmożony ruch budowlany. Produkcja cementowni własnych, które dotąd zaspakajały potrzeby rynku palestyńskiego, nie jest wystarczającą. Cementownie „Saturn" i „Grodziec" należą do koncernu solveyowskiego, finansowanego przez kapitał belgijski. Transporty polskiego cementu będą kierowane do Palestyny przez port gdyński.

# Walka na niemieckim Olimpie trwa

## Cztery grupy i różne koterje

(Korespondencja własna).

Berlin, w grudniu.

Jest rzeczą dobrze wiadomą, że w łonie partji panującej w Niemczech od wiosny 1933 r. niema jedności ani idyllicznej zgody. Na szczytach władzy toczą się nieustanne walki, zarówno natury ideowo-programowej, jak i czysto osobistej. Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się o wielu szczegółach na temat walk i antagonizmów, rozsadzających grupę rządzącą obecnie Niemcami.

Zgrubsza rzecz biorąc, są cztery grupy, zwalczające się wzajemnie i zdążające, każda z osobna, do wyeliminowania lub conajmniej jak największego osłabienia grup pozostałych.

Pierwsza z nich — to

**grupa, koncentrująca się dokoła osoby marszałka Hindenburga,**

a więc, jak łatwo się domyśleć, nie hitlerowska. Na czele jej stoją: minister spraw zagranicznych Neurath, jego pomocnik, sekretarz stanu Meissner oraz pułkownik Oskar Hindenburg, syn feldmarszałka, który, jak wiadomo, wywiera silny wpływ na swojego sędziwego ojca i przyczynił się w swoim czasie walnie do powołania obecnego rządu. Ku grupie tej ciążą wielcy właściciele ziemscy, 90 proc. Reichswehry i conajmniej dwie trzecie Stahlhelmu.

Druga grupa koncentruje się

**dokoła osoby kanclerza Hitlera.**

Należą do niej, oprócz „Führera", pułkownik Röhm, szef sztabu S. A., świeżo mianowany ministrem Rzeszy: dr. Frick, minister spraw wewnętrznych, wreszcie Rudolf Hess, wiceprezes partji hitlerowskiej, również niedawno zamianowany ministrem. Siła tej grupy polega przedewszystkiem na szturmowych oddziałach S. A. i S. S. Pozatem zwolennicy jej rekrutują się głównie z pośród niższych urzędników i tych robotników wielkich miast, którzy nie pozostali wierni partjom marksistowskim.

Trzecia grupa — to

**grupa Göringa,**

człowieka o bezgranicznych ambicjach. Wiadomo, że kumuluje on cały szereg stanowisk, jest jednocześnie posłem, prezesem Reichstagu prezesem ministrów pruskich, ministrem lotnictwa Rzeszy, prezesem Rady Państwa, a ponadto generałem... Szczególnie ważne jest jego stanowisko premjera pruskiego, gdyż dzięki niemu ma on w swojem ręku tajną policję państwową, słynną „Gestapo" (geheime Staatspolizei), rodzaj rosyjskiej GPU, tylko na pruską modłę. Dokoła Göringa koncentrują się przedstawiciele ciężkiego przemysłu niemieckiego z Thyssenem na czele. Mimo, iż zapewniają oni Hitlera o wojej wierności, nikt tego nie bierze na serjo. Faktem jest, iż magnaci przemysłu obawiają się Hitlera i jego tendencji socjalizująco-etatystycznych. Wielcy kapitaliści Niemiec pokładają swoje nadzieje w Göringu, o którym wiedzą, że będzie on zawsze ostro się sprzeciwiał utopjom programu ekonomiczno-społecznego Nazi. Od Göringa zależą również największe obstalunki materjału wojennego; to druga przyczyna zapewniająca mu sympatję i przywiązanie wielkich przemysłowców... Dokoła Göringa skupiają się również wyżsi urzędnicy państwowi oraz sędziowie, żądni awansów i zaszczytów.

Wreszcie czwarta grupa — najciekawsza, do nieuchwytna i anonimowa — to tzw.

**grupa opozycyjna.**

Jednoczy ona ludzi, którzy należeli kiedyś do innych stronnictw, nawróconych pozornie na hitleryzm. Ta grupa tajnych, nieuchwytnych wrogów, stosujących sabotaż „intra muros", stanowi poważne niebezpieczeństwo dla partji panującej; tem niebezpieczniejsze, że nieuchwytne i bezimienne...

Oprócz tych czterech grup głównych istnieją jeszcze tzw.

**koterje.**

Pierwsza z nich — to koterja Kromprinza. Podtrzymuje ona bliskie stosunki z grupą Hindenburga, ale jednocześnie nie wyrzeka się przyjaźni z grupami Hitlera i Göringa... Istnieje nawet podejrzenie, że „niewidzialna" grupa opozycyjna (o której wyżej) jest na żołdzie Kronprinca, który stara się podniecać i popierać malkontentów...

Zupełnie odosobnione stanowisko zajmuje Göbbels, minister propagandy, jeden z najzdolniejszych współpracowników „Führera". Koterja Göbbelsa stoi nawet dość blisko Hitlera, ale zawsze nie jest to to samo... Göbbels zwalcza wszelkiemi siłami Göringa, którego nienawidzi i stara się go zniszczyć. Jednocześnie koterja Göbbelsa szuka zbliżenia z „niewidzialną" grupą opozycyjną i głosi hasła ultrasocjalistyczne (patrz ostatnia mowa Göbbelsa o „niemieckim socjaliźmie"). Göbbels zawarłby sojusz z samym chyba djabłem, aby tylko zniszczyć Göringa...

Tem również objaśnia się fakt, iż koterja Göbbelsa (do której należy również Ley, wódz hitlerowskich związków zawodowych, domaga się zupełnego skasowania krajów (Länder) i absolutnej unifikacji Rzeszy. W ten sposób bowiem udałoby się obezwładnić Göringa, dzisiejszego władcę Prus. Odbranoby mu premjerowstwo pruskie, a wraz z tem policję, mundurową i tajną. **P-p**

MIMOCHODEM

## Prośba do — oszczercy

W „Gazecie Warszawskiej" z 19 b. m. w artykule pod t. „Ich taktyka", cytuje p. Jan Mosdorf następujące zdanie Achad Haama:

„Naród Izraela przekształci wszystkie inne narody, Izrael nada idei dobra to znaczenie, jakie miało ono w swoim czasie. Dobre zastosuje się do Nadczłowieka, do Nadnarodu, który ma siły i potrafi rozwinąć swe życie i wolę tak, aby stać się panem świata, nie zwracając uwagi na to, coby to kosztowało masy istot i narodów niższych".

Prosimy p. Jana Mosdorfa o uzupełnienie powyższego cytatu, a mianowicie zacytowanie dzieła Achad Haama (tytułu i stronicy), z którego powyższe zdania zaczerpnął.

Jeśli p. Jan Mosdorf tego nie uczyni — będzie kalumniatorem, gorszym od swoich przyjaciół z Hitlerji, którzy przynajmniej cytują z książek, a nie — z falsyfikatów.

## Annie powodzi się lepiej...

„Neuer Vorwärts" przynosi autentyczną i bardzo charakterystyczną anegdotę z piekła hitlerowskiego: Żydzi niemieccy nauczyli się teraz sztuki informowania swych krewnych zagranicznych, jak im się powodzi. Z obawy przed następstwami piszą mianowicie, że wszystko w Niemczech jest w najlepszym porządku. Taki liścik otrzymała też pewna rodzina żydowska, mieszkająca w Toronto w Kanadzie Autor listu pisze, że jemu i jego rodzinie doskonale się powodzi, ale Annie znacznie lepiej się powodzi, a jeśli sprawy tak dalej pójdą, to wkrótce będzie im taksamo się powodziło jak Annie.

Trzeba tylko wiedzieć, że Anna przed laty już umarła. A o tej całej historyjce dowiedziano się za pośrednictwem radja kanadyjskiego, które w ten sposób poinformowało świat, jak się Żydom obecnie w Niemczech powodzi...

# Międzynarodowa wystawa drzeworytów

Wypełniająca wszystkie sale krakowskiego Pałacu Sztuki „Międzynarodowa wystawa drzeworytów" obejmuje ogromną ilość eksponatów pochodzących z różnych państw, większych i mniejszych, począwszy od Francji, Anglji, Stanów Zjednoczonych, Rosji Sowieckiej, Polski, Niemiec Włoch, aż po Estonję, Łotwę i inne pomniejsze państwa.

Nie można twierdzić dokładnie, o ile wystawa ta ma wartość reprezentatywną dla sztuki drzeworytniczej danych krajów. Jeśli chodzi o Francję, Anglję, Niemcy, znamy tam wybitnych przedstawicieli tej dziedziny grafiki, których na wystawie wogóle nie widzimy. Przyglądając się bliżej eksponatom, dochodzimy do przekonania, że wysunięte one zostały przedewszystkiem pod kątem momentów technicznych, które odgrywają tu zresztą bardzo ważną rolę.

Zajmijmy się najpierw drzeworytem czarnobiałym. Na płytce drewnianej wycinamy dłutkiem miejsca, które w odbitce mają wypaść jako białe, poczem powłókłszy płytkę czarną farbą odbijemy ją na odpowiednim papierze. Poza wyciętemi miejscami wszystko wypada czarno, zostawiając biel papieru w miejscach gdzie płytka miała wklęsłości. Oto ogólny szemat techniki czarnobiałego drzeworytu.

Przyglądając się jednak uważniej drzeworytom, ujrzymy na nich i ówdzie partje, których samem dłutkiem otrzymać niepodobna. Weźmy np. smugi bliziutko obok siebie i zupełnie równoległe biegnących linji; albo cieniutki piasek kropeczek, o różnej gęstości, które drzeworytnik wprowadza często czyto w partjach nieba, czy dymu, lub innych materji. Tu używa on specjalnych narzędzi, jak swoistego rodzaju noża, o kilku równoległe umieszczonych ostrzach, pozwalających mu za jednem pociągnięciem uzyskać wspomniane równoległe linje; w drugim zaś wypadku wyręcza go tzw. sztanca, płytka metalowa, o chropawej, ziarnistej powierzchni, którą uderzywszy o drzewo, wydobywamy owe kompleksy kropek.

Drzeworyt kolorowy powstaje jako wypadkowa kilku płytek o wspomnianej wyżej strukturze, z których każda bierze na siebie inny kolor. Musimy zatem dokładnie uważać, by płytki te uzupełniały się dokładnie i by w ostatecznym wyniku nie wypadły niepożądane skrzyżowania i rozwinięcia konturów lub płaszczyzn.

Już powyższe ogólnikowe uwagi, wskazują jakie opory ma na swojej drodze do pokonania drzeworytnik, i ile czujnej uwagi i mozołu wymaga dla zyskanie zamierzonego rezultatu.

Ale zwróćmy uwagę przedewszystkiem na jedną rzecz, bardziej nas interesującą, i związaną, zresztą, ściśle z czynnikiem technicznym: zwróćmy uwagę na specyficzne pierwiastki formy drzeworytniczej.

Jak w każdej dziedzinie plastyki, początkowo materjału staje się tu punktem wyjścia, dla wydobycia odrębności formalnych. Drzewo jest materjałem twardym, formy w niem wycięte wychodzą w konsekwencji twardo; w tych warunkach, ekspresja artystyczna, obok dążenia do zachowania „drewnianego charakteru" form, zmierza zarazem do ich oszczędności i zdecydowanego ujęcia. To nie jest „aus der Not eine Tugend": ta, pewnego rodzaju ograniczoność i oporność warunków polega właśnie, na tem problem nietylko rzemieślniczej sprawności opanowania, ale i koncentracji wyrazu, swoistej syntetyczności i celowego traktowania każdego posunięcia.

Dodajmy tu — w wypadku czarnobiałego drzeworytu — specyficzny moment kontrastu czarno-białego. Drzeworytnik ma zbudować formę z płaszczyzn czarnych i białych Mając przed sobą motyw natury, powinien go ująć w ten sposób, by każdy element z tegoż motywu „zdefinjować", niejako, w plamach czerni i bieli, przyczem cały prostokąt obrazu ma być tak wypełniony owemi pla-



# WIADOMOŚCI Z KRAJU

## Kosztem sztucznych okaleczeń uzyskiwał premje asekuracyjne

Na czem ludzie nie robią interesów!

P. Bolesław Wikiel, właściciel domu w Jablonnie, ufundował swoje zarobki na — obcinaniu palców.

Pracujący u Wikla murarz Krzyżanowski spotkał się z dziwaczną propozycją ze strony gospodarza. Wikiel tłumaczył mu, iż można zamiast ciężkiej pracy w lekki zupełnie sposób uzyskać podstawę bytu, poświęcając jeden palec.

Tłumaczył, iż należałoby się w tym celu ubezpieczyć od wypadków, a następnie zaufać Wiklowi, który przez obcięcie palca powoduje wypłatę premji asekuracyjnej.

Muraż nie chciał przystać na tego rodzaju propozycję, natomiast jego dorosły syn podawał bardzo chętnie ucho podszeptom gospodarza i gotów był poświęcić jeden ze swych 10 palców dla zdobycia większej sumy pieniędzy.

Ponieważ Wikiel wspominał młodemu Krzyżanowskiemu, iż może go ubezpieczyć w Tow. Przezorność, przeto stary Krzyżanowski poszedł do tego towarzystwa ubezpieczeń i prosił, by nie przyjęto tam jego syna, gdyż obawia się, aby nie pociągnęło to za sobą pokaleczenia chłopaka.

Towarzystwo asekuracyjne zainteresowało się dziwną relacją i podjęło dochodzenia. Okazało się, że Bolesław Wikiel, którego nazwisko Krzyżanowski wspominał jako inicjatora krwawej mistyfikacji, otrzymał sam od Towarzystwa Przezorność premję w wysokości 10.800 zł za stracony palec.

Zawiadomiona o tem policja ustaliła, że Wikiel podjął również z Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych 16.255 zł za stratę drugiego palca.

Stało się więc zupełnie jasnem, iż pomysłowy obywatel obcina sobie kolejno palce, zgarniając za każdy większą sumę pieniędzy.

Nie na tem koniec. Dochodzenie policyjne przeszkodziło Wiklowi w osiągnięciu oszukańczych zysków z palca swej lokatorki Zofji Wrzoskowej vel Szymańskiej.

Wikiel ubezpieczył tę kobietę w towarzystwie Przezorność na dużą sumę, a następnie skłonił ją do poddania się operacji, którą sam uskutecznił, obcinając Wrzoskowej wskazujący palec.

Sąsiedzi słyszeli, jak kiedyś z mieszkania Wikla dochodziły okropne krzyki nieszczęśliwej lokatorki.

Towarzystwo Przezorność miało wypłacić Wrzoskowej 50.000 zł, co jednak nie nastąpiło dzięki zdemaskowaniu zbrodniczych machinacyj.

Onegdaj Bolesław Wikiel oraz Zofja Wrzoskowa zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Warszawie pod zarzutem dokonania niezwykłego oszustwa na szkodę towarzystw asekuracyjnych, a ponadto Wikiel jest pociągnięty do odpowiedzialności karnej za zadanie Wrzoskowej ciężkiego uszkodzenia ciała.

## Komisarz rządowy w szpitalu żyd. w Warszawie?

Sprawa mianowania komisarza rządowego w szpitalu żydowskim w Warszawie jest podobno już zdecydowana. Nominowanym będzie jeden z pułkowników rezerwy, który zająć się ma lekarską stroną działalności szpitala.

## Echa rozbicia szyb w ambasadzie angielskiej

Z Warszawy donoszą: Od 5 tygodni pozostawali w areszcie dwaj młodzi rewizjoniści — Chaskiel Kaczyński i Boruch Milecki, oskarżeni o demonstracyjne wybicie szyb w ambasadzie angielskiej w Warszawie. Onegdaj dopiero po przeprowadzonem dochodzeniu prokuratorskiem, sprawa została skierowana z aktem oskarżenia do Sądu Grodzkiego, oddział 15-ty w Warszawie.

Wbrew pierwotnym przypuszczeniom, oskarżeni nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności za znieważenie przedstawicielstwa obcego rządu, lecz jedynie za uszkodzenie cudzego mienia. W związku z tem Sąd Grodzki, uwzględniwszy wniosek obrońcy oskarżonych, nakazał zwolnić z więzienia obu oskarżonych: Mileckiego pod dozór policji, Kaczyńskiego zaś za kaucją 75 złotych.

Rozprawa merytoryczna odbędzie się za kilka tygodni.

## Pierwsza kobieta — sołtys

W gminie Konstancin pod Warszawą na stanowisko sołtysa obrano właścicielkę jednej z większych will w tej miejscowości p. Zofję Muellerównę. Jest to pierwszy wypadek objęcia stanowiska sołtysa przez kobietę.

## Aby zdobyć kawałek węgla

Tragiczny wypadek kolejowy wydarzył się na przejeździe pod Grodziskiem.

W nocy grupa bezrobotnych udała się na tor kolejowy, celem zbierania rozsypanego na szynach węgla. Pomiędzy zbierającymi węgiel znajdował się 23-letni Edward Stanisław Słoński i 31-letnia Anna Wolska, oboje zamieszkali na przedmieściu Grodziska.

W pewnej chwili od strony Warszawy nadjechał pociąg pospieszny. Światła parowozu oślepiły zbierających węgiel nędzarzy; w ucieczce przed niebezpieczeństwem Słoński pośliznął się i upadł na szyny. Na pomoc pospieszyła mu Wolska.

Dzielna kobieta nie zdołała uratować współtowarzysza niedoli. Koła parowozu i wagonów zmiażdżyły oboje. Pociąg zahamowano, z pod kół wydobyto strasznie zmasakrowane zwłoki Słońskiego i Wolskiej.

## Idjotyczny żart

Z Łodzi donoszą: Członkiem żydowskiej gminy wyznaniowej jest p. Rumkowski, któremu nieznani sprawcy urządzili kawał. Późnym wieczorem zaalarmował ktoś telefonicznie „Ostatnią Posługę“, zajmującą się grzebaniem zmarłych, z zawiadomieniem o śmierci Rumkowskiego i z prośbą o przysłanie płaczek, pomywaczy trupów, maglowników itd.

Zarząd towarzystwa, nie przypuszczając mistyfikacji, wysłał wspomniane osoby, które przybyły do mieszkania Rumkowskiego. Żona Rumkowskiego dowiedziawszy się o celu przybycia funkcjonarjuszów „Ostatniej Posługi“, dostała szoku nerwowego. Rumkowski po przybyciu do domu zawiadomił o kawale policję, która szuka sprawców niesmacznego żartu.

---

nami, by uzyskać harmonijny układ, owiany zamierzoną atmosferą wizyjno- uczuciową.

Otóż określić to jest łatwiej, niż uzyskać. Drogi do tego prowadzące mogą być różne. Jedni wychodzą z założeń impresjonistycznych, dając jako miejsca białe, miejsca oświetlone w naturze, jako czarne zaś — ociemnione. Tu szemat jest więc podyktowany przez światłocień w naturze, co bynajmniej nie ułatwia specjalnie sytuacji, ponieważ dbałość czujna o kompozycję wymaga ciągle odpowiednich rozmieszczeń i odchylania się od przedmiotowego motywu. Późniejsze, ekspresjonistyczne nastawienie wyzwoliło się z pod suwerenności światłocieniowej, idąc za nastrojowemi i uczuciowemi podnietami w łączeniu czerni i bieli, których kontrasty, ze stanowiska ekspresji artystycznej, obfitują w ogrom emocjonalnych pierwiastków. Od założeń powyższych uniezależniają się również i inne nowoczesne kierunki w drzeworycie, równoległe do kierunków w malarstwie, jak: konstruktywizm, suprematyzm, itd.

We wszystkich tych kierunkach względy na ekspresję i momenty kompozycyjne decydują o budowie drzeworytu, w którym każda bruzda i cięcie idzie za rytmem napięcia wewnętrznego, wzruszeniowego, lub za rytmem zewnętrznych konstrukcyjnych przesłanek. (Dok. nastąpi.)

---



## Pozazdrościł laurów... Urke Nachalnikowi

We „Słowie“ wileńskiem czytamy:

Na rynku Zawalnym we Wilnie aresztowano Chaima Grynberga. Jest to poważny i solidny obywatel, były pośrednik handlowy. Aresztowano go za usiłowanie kradzieży i groszowe oszukaństwo, popełnione wobec przekupek.

— Pan Grynberg? Taki porządny człowiek? Nigdy nie karany. Co panu strzeliło do głowy — zapytano w komisarjacie.

I Grynberg opowiedział. Przeczytał był „Życiorys przestępcy“ Urke Nachalnika. Książka zelektryzowała go, odurzyła, opętała. Postanowił stworzyć podobne dzieło, nie — przewyższyć Urke. Ma już gotowy tytuł: „Od przekupki do 15 lat więzienia“. Dzieło musi tchnąć nagą prawdą życia, musi je cechować brutalny realizm. Aby je napisać, trzeba się dostać na Łukiszki; aby się tam dostać, trzeba dopuścić się przestępstwa. I Grynberg postawił wszystko na kartę: honor, opinję, spokojne życie, ognisko domowe. Dla sławy. Dla współzawodnictwa z wielkim Urke.

Okazało się jednak, że mizerne przestępstwa jego na rynku Zawalnym nie otwierają jeszcze upragnionych bram więzienia. Grynberg musi zdobyć się na większy czyn: rozbicie kasy, wielotysięczna malwersacja, ewentualne morderstwo.

Jakże słaba jest natura ludzka!

Jakże zrażają ją przeszkody! Grynberg uląkł się malwersacji, mordu. Złamany opuścił komisarjat. Żegnajcie marzenia o sławie!

## KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

**PRZEMYSŁ BIELSKI A TARGI LEWANTYŃSKIE W TEL AWIWIE.** W ub. tygodniu odbyło się w lokalu tut. Izby Handlowej zwołane z inicjatywy Polsko- Palestyńskiej Izby Handlowej w Warszawie, posiedzenie członków Izby Handlowo- Przemysłowej, Związku Przemysłowców i Związku Eksporterów, poświęcone sprawom eksportu do Palestyny i krajów Bliskiego Wschodu, w szczególności zaś zbliżającym się Targom Lewantyńskim w Tel Awiwie. Na posiedzenie to przybył z Warszawy p. **Artur Anker, przedstawiciel Polsko- Palestyńskiej Izby Handlowej,** który wygłosił obszerny referat o możliwościach eksportu do wspomnianych krajów. Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrał głos szereg poważnych przemysłowców Bielska-Białej. Szczególnie zainteresowały wywody p. **Dra Adameckiego, dyrektora bielskiej Izby Handlowej** znawcy stosunków gospodarczych na Bliskim Wschodzie, który w bardzo dobrem świetle przedstawił widoki eksportu wyrobów bielskich na Wschód. Przewodniczący zebrania, p. **Dr. Ludwik Heilpern, prezes Związku Eksporterów,** doniósł, że na Targi Lewantyńskie w Tel Awiwie zgłosiły swój udział dotąd następujące gałęzie ośrodka bielsko- bialskiego: **sukno, juta, śruby, maszyny, papier, kapelusze, szczotki, wyroby metalowe, meble.** Jako rezultat konferencji uchwalono urządzić w Tel Awiwie wystawę wyrobów bielskiego przemysłu w Pawilonie Polskim, lub też w specjalnym pawilonie bielsko- bialskim. Zgłoszenia przyjmują: Związek Eksporterów, Bielsko, Piłsudskiego, oraz pp. Dr. O Sternhell, Bielsko, Kazim. Wielk. 10, tel. 1670 i Ferry Wachtl, Bielsko, Listopada 28, tel. 2281.

**UDANY WYSTĘP SEKCJI DRAMATYCZNEJ „HITACHDUTU“.** Po raz trzeci wystąpiła publicznie w ub. sobotę, tym razem z wieczorkiem chanukowym, sekcja dramatyczna przy SPP „Hitachdut“. Wieczór zagaił tow. **A. Mandelbaum.** Część artystyczna wieczora składała się z inscenizacyj żydowskich pieśni ludowych, produkcyj skrzypcowych, obrazów satyrycznych i jednoaktówki. Sekcja dramatyczna, znajdująca się pod kierownictwem tow. Sternberga i Teichthala, spełnia u nas bardzo doniosłą rolę kulturalną. Jest bowiem jedyną w Bielsku- Białej placówką, szerzącą wśród społeczeństwa żywe słowo żydowskie. W najbliższym czasie sekcja wystąpi z wieczorem ku czci

Szaloma Alejchema

**ODCZYT DRA FRANDA W BIELSKU.** Staraniem AHH „Akiby“ odbył się w ub. sobotę w sali Kahału w Bielsku przy licznym udziale publiczności odczyt p. Dra. Jakóba Franda, b. członka Egzekutywy Sjońskiej w Krakowie, nt. „Dlaczego komunizm nie może rozwiązać kwestji żydowskiej?“

**OSTATNIE DNI WYSTAWY ZUCKERMANNA.** Słynny malarz żydowski, **Bencjon Zuckermann,** który obecnie wystawia swe dzieła w Bielsku (w „Białej Sali“ hotelu „Prezydent“), pozostanie w Bielsku tylko do jutra. Wystawa Zuckermanna jest pierwszorzędnem zdarzeniem artystycznem dla naszego miasta.

**ŻTGS „MAKKABI“ BIELSKO** założyło dwa nowe oddziały gimnastyczne, a mianowicie: oddział gimnastyki szwedzkiej dla panów powyżej lat 25, we wtorki i piątki od 20 do 21, oraz oddział pań dla rytmiki i tańca, we wtorki i piątki od 19 do 20, obydwa oddziały w hali gimnastycznej przy pl. Kościelnym w Bielsku.

DZIŚ W BIELSKU:

**ODCZYT RED. L. ROSNERA** (Kraków) n. t. „Erec Izrael (geografja ekonomiczna, polityka narodowościowa, problem arabski)“ odbędzie się dziś we środę o 8.30 wiecz. w sali kasyna sjon., Bielsko, Kojelowa 19.

**SIP „HITACHDUT“** (Bielsko, Kazim. Wielk. 2 II.). Dziś o 8,30 wiecz. dalszy wykład z cyklu sjonistyki wygłosi tow. Józef Zina.

**TEATR MIEJSKI W BIELSKU:** Dziś o 20-tej. „Bal w hotelu Savoy“, operetka Pawła Abrahama.

**REPERTUAR KIN BIELSKO BIALSKICH:** Apollo: „Dziewczę z krainy burz“ (Janet Gaynor. Charles Farrell). Miejskie Bielsko: „Mata Hari“ (Greta Garbo, Ramon Novarro). Miejskie Biała: „Pod Twoją obronę“.

## Z Król. Huty

**Pobyt poety** Natana Bystrzyckiego w naszem mieście wywołał głębokie i silne wrażenie wśród wszystkich sfer ludności żydowskiej. Odczyty znakomitego prelegenta w dniach 12 i 13 bm. ściągnęły tłumy publiczności, które z największem zainteresowaniem przysłuchiwały się wywodom Bystryckiego. W urządzonej na cześć drogiego Gościa herbatce wzięli udział przedstawiciele Gminy Żydowskiej oraz wszystkich żydowskich instytucyj. Przemawiali tow. Salomon Goldberg komisarz K. K. L. oraz wielu z obecnych. Wybrany został komitet honorowy dla przeprowadzenia akcji „Kfar Usyszkin“, w skład którego weszli najpoważniejsi obywatele naszego miasta z tow. Henrykiem Koplowitzem, wiceprzewodniczącym Gminy Żydowskiej na czele.

Dzięki ofiarności i niestrudzonej pracy tow. Henryka Koplowitza już w 1-szym dniu akcji uzyskano bardzo wysoką sumę.

Nie ulega wątpliwości, że akcja będzie zakończona najlepszym sukcesem.

## Z Brzozowa

**Dnia 6 bm. zmarł w Krakowie nasz zasłużony towarzysz i długoletni prezes org. „Mizrachi“ w Brzozowie błp. Leib Horowitz. Zmarły był przez szereg lat również zastępcą przewodniczącego Komisji Lokalnej Keren Kajemet. Pozatem współpracował nader czynnie w stowarzyszeniach społecznych i charytatywnych, rozwijając wszędzie na każdym polu w swej pracy nader owocną działalność. Dzięki zaletom swego charakteru, bezinteresowności i pełnej poświęcenia pracy na niwie społecznej i narodowej, był błp. Leib Horowitz ceniony przez całe społeczeństwo żydowskie w Brzozowie, a śmierć jego wywołała ogólne współczucie. Cześć Jego pamięci!**

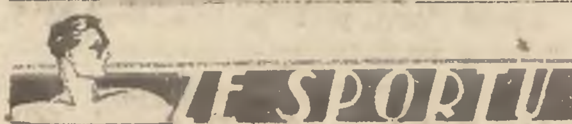
## Zapomniane auto przestało w garażu 4 lata

W lecie 1929 r. szofer znanej śpiewaczki paryskiej Marty Chenal zajechał do garażu na Polach Elizejskich w aucie swojej pani. Niechaj auto sobie postoi — powiedział do właściciela garażu i wyszedł. Przeszło w ten sposób 4 lata. Auto stało w garażu i stało. Nikt się niem nie interesował i nikt się nie zgłaszał. Właścicielka auta zapomniała widać o jego istnieniu, gdyż nie płaciła za garażowanie i nie odpowiadała na rachunki, które posyłał jej przez 4 lata z rzędu właściciel garażu. Aż wreszcie zniecierpliwiony podał do sądu o zapłacenie mu 20,000 franków za przechowanie wozu. Należy dodać przytem, że w ciągu tych czterech lat auto wyszło już zupełnie z „fasonu“, stało się niemodne i dzisiaj przedstawia wartość najwyżej 5000 franków. Sąd oddalił powództwo właściciela garażu, twierdząc, iż sam ponosi winę nagromadzenia się tak wielkiej sumy dłużnej; powinien był znacznie wcześniej sprzedać auto z licytacji. Pani Chenal nie zjawiła się na sprawę: wyszło jej widocznie z pamięci, iż była właścicielką auta w r. 1929.

## Po strasznej katastrofie pod Poznaniem



Na zdjęciu widzimy zdruzgotane wagony kolejowe, na miejscu strasznej katastrofy kolejowej w Poznaniu




## Konferencja Lady Erleigh ze Związkiem Makkabi

### W SPRAWIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO KOBIET ŻYDOWSKICH W POLSCE.

Na zaproszenie lady Erleigh odbyła się w ub. tygodniu w Warszawie konferencja z udziałem referentki wych. fiz. kob. w C. K. Makkabi p. Nechamkis-Lebenbaum i wiceprezesem sport. M. Mincem. Na konferencji obecna była też córka prezydenta organizacji sjonist. p. dr. Celina Sokołów.

Po zreferowaniu przez p. Nechamkis-Lebenbaumową sprawy wychowania fizycznego kobiet w Polsce w ramach Zw. Makkabi, z którego wynika, iż ruch ten jako samodzielny referat obejmuje coraz to szersze kręgi, tworząc autonomiczne organizacje poświęcone wychowaniu fiz. kobiet, rozwinęła się dyskusja.

Lady Erleigh przyrzekła wszystkie te problemy poruszyć na specjalnem posiedzeniu Centrali Makkabi w Londynie, gdzie dążyć będzie do utworzenia na wzór Polski, specjalnego referatu kobiecego.

### SPECJALNE BIURO KFAR HAMAKABI W TEL-AWIWIE.

**Prezydjum Funduszu Narodowego (K. K. L.) wespół z egzekutywą palestyńska Makkabi utworzyło specjalne biuro dla spraw Kfar Hamakabi na świecie. Na czele tego biura stanął znany w Polsce dr. Aleksander Rosenfeld.**

### WIADOMOŚCI TENNISOWE.

**REPREZENTACJA SZWAJCARJI** złożona z Ellmera, Fischera i Payot pokonała w Oslo na **kortach krytych reprezentację Norwegji 7:1.**

—•o•—

**MISTRZOSTWO JAPONJI** zdobył Nishimiza, bijąc w finale Tuiskurę 6:1, 6:4, 3:6, 6:2. Wszyscy gracze znani z tegorocznych występów w Europie odpadli w trakcie turnieju.

**ULRYCH POKONAŁ JACOBSENA 7:5, 6:1.** Mecz odbył się w Kopenhadze na kortach krytych.

**MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ W PARYŻU W HALI KRYTEJ.** W Paryżu na krytych kortach odbędzie się międzynarodowy turniej świąteczny, do którego zgłosili się wszyscy gracze francuscy z Borotrą na czele, dalej Palmieri, Rado, Prenn, Cramm, Kirby, Belgowie, oraz panie Scriven, Stammers itd. Jakoś czołowi gracze europejscy nie obawiają się, że mecze na kortach krytych przyczynią się do obniżenia ich formy na kortach ziemnych.

**VINEZ** rozpoczyna swój debiut zawodowy w trupie Tildena 10 stycznia 1934 r.

**LOTT,** czołowy tennisista USA. przechodzi również do zawodowego obozu w najbliższym czasie.



## Bezrobotni zakładają miasto

Rozmaitemi sposobami zwalcza się na świecie bezrobocie, ale bezrobotni rzemieślnicy z Buenos Aires uzyskali chyba rekord oryginalności, zakładając na peryferjach stolicy argentyńskiej miasto bezrobotnych. Miasto to nazywa się „Villa Desocupacion“ (miasto bezrobocia): administracja spoczywa w ręku sześciu przedstawicieli, których wybiera się tylko na 14 dni, by w ten sposób zapobiec korupcji w zarządzie miasta. Narazie zbudowano tysiąc domków w których zamieszkało 3,000 mężczyzn, trzeba bowiem wiedzieć, że kobiety mają wstęp wzbroniony. Obywatelami miasta mogą się stać sami tylko bezrobotni rzemieślnicy, którzy mają warsztaty w swych domkach i sporządzają produkty przemysłu domowego, rozsprzedawane przez innych mieszkańców miasta po ulicach Buenos Aires. Ta oryginalna impreza spotkała się z niezwykle serdecznem przyjęciem mieszkańców stolicy argentyńskiej, którzy pomocy swej nie odmawiają, kupując bardzo chętnie towary produkowane w tem mieście bezrobotnych. W mieście tem ukazuje się już nawet własna gazeta, która nazywa „Puerto Nuevo“ i wychodzi codziennie. Dziennik ten jest bardzo biedny dlatego prasa argentyńska zezwala jej korzystać ze swych wiadomości i artykułów, z tem jednak zastrzeżeniem, że abonentami tej gazety mogą być tylko mieszkańcy „miasta bezrobotnych“.

# KOLUMNA „TARBUTU"

## Droga Ducha

### Kilka słów do sjonistów w sprawie — niepolitycznej

Na ostatnim Kongresie sjonistycznym podczas dość burzliwej dyskusji hebrajskiej, w toku której wysunięto też żądanie uzależnienia biernego prawa wyborczego na Kongres od znajomości języka hebrajskiego, przystąpił jeden z naszych czołowych polityków do pewnego działacza hebrajskiego z — wyrzutem: „Jakto, wy „hebraiści" chcecie nas zamienić na obywateli drugiej klasy?" A na to nasz działacz hebrajski odezwał się mniej więcej w te słowa: „I owszem, chcemy właśnie zdeklasować, jeżeli już nie was, którzy może nie z własnej winy dalecy jesteście od duchowego dorobku żydostwa, ale waszych następców, wasze dzieci. Chcemy stworzyć taką sytuację, by wasi synowie nie mogli już dosłużyć się kierowniczych stanowisk w ruchu sjonistycznym, jeżeli dalecy będą od naszej kultury narodowej.

Śpiewka — stara, ale ton jest — nowy. Lata całe „hebraiści" między sobą, na zebraniach hebrajskich, biadali nad upadkiem ruchu. Przez jakiś czas po wojnie panowała pewna konjunktura dla hebrajszczyzny, która jednak sczasem osłabła. Znowu ruch kulturalny hebrajski utknął na mieliźnie, wskutek obojętności naszych własnych towarzyszy, bo — poco się łudzić — inteligent sjonistyczny, tzw. Żyd zeuropeizowany rzadko kiedy odnalazł powrotną drogę do kultury narodowej w języku — narodowym (chlubne wyjątki, znane niejednemu z nas, dlatego właśnie są chlubne, bo są wyjątkami). Jedyna warstwa naprawdę głęboko przywiązana do kultury hebrajskiej, mająca dla niej sentyment, to — byli wychowankowie bet-hamidraszu, obywatele i młodzieńcy, którzy przyszli do nas od tradycyjnego żydostwa, ale oni sami nie byli w stanie powołać do życia silny ruch hebrajski. Nasze próby oddziaływania ideowego na ludzi, którzy najbardziej od nas oddalili się, nie były skuteczne, nie docierały do adresatów, bo pracowaliśmy w języku hebrajskim i byliśmy skromni, aż nadto kulturalni. Zadowalaliśmy się wstępem hebrajskim do jakiejś uroczystej przemowy, kilkoma zapewnieniami pełnemi namaszczenia uznaniem kultury hebrajskiej i na tem — koniec.

W życiu codziennem jednak sjoniści łatwo przechodzą do porządku dziennego nad temi deklaracjami lojalności dla kultury hebrajskiej. Słyszymy o wypadkach, że dzieci sjonistów nie uczęszczają do naszych szkół, bo pewne matki nie chcą, by uczono dzieci aż „tyle" hebrajskiego. O tem, by te matki albo bodaj ich córki miały kiedyś nieco bardziej pozytywny stosunek do naszej kultury narodowej, o tem nawet się nie marzy. W Krakowie i na prowincji mamy liczne rzesze młodzieży sjonistycznej, sporo absolwentów naszych szkół, ale wpływ ich nie daje się odczuć w hebrajskim ruchu kulturalnym. W Krakowie impreza hebrajska należy do rzadkości, bo nikt na nią nie reflektuje. Trudno czy nawet niemożliwem jest dostać w Krakowie czasopisma hebrajskie, a jedyna tutejsza publiczna bibljoteka hebrajska „Ezra" nie kupuje nowych książek hebrajskich, bo ma mało czytelników, poszukujących tych książek. Ci nieliczni czytelnicy hebrajscy rekrutują się przeważnie — może zainteresuje to naszych narodowych frazeologów — z kół ortodoksów, którzy łakną haskali-oświecenia.

I dlatego choć bolesnem i smutnem jest mu sieć agitować za odrodzeniem własnego narodu, to jednak podejmujemy się tej przykrej misji. Przemawiamy językiem znanym wszystkim i zmieniamy — ton naszej agitacji. Ruch hebrajski musi wypłynąć ze spokojnych wód pracy kulturalnej na wzburzone fale walk społecznych, które toczą się obecnie na ulicy żydowskiej. Nasi szanowni towarzysze ze wszystkich frakcyj sjonistycznych muszą odczuć, że za naszemi żądaniami przemawia pewien nacisk grupy społecznej, która zdecydowana jest niepokoić ich częściej i — natarczywiej, gdyby chcieli zapominać o swych elementarnych obowiązkach wobec odrodzenia narodu. Nie jest przypadkiem, że właśnie ostatnio po ruchawce hebrajskiej na Kongresie Egzekutywa sjonistyczna w Londynie, może po raz pierwszy od lat, znalazła czas by pomyśleć o centralnej instancji dla wychowania hebrajskiego w diasporze. Dowodzi to, że taktyka bojowa hebraistów odniosła pożądany skutek. Powinniśmy uprzykrzać trochę życie naszych prowodyrów, by wyrwać ich z dotychczasowego stanu obojętności dla naszych postulatów!

Miesiąc „Tarbutu", który ogłaszamy obecnie na terenie Małopolski Zach. i Śląska, ma zaktywizować nasz ruch w Krakowie i na prowincji. Chcemy dotrzeć do młodzieży, która powinna być najpewniejszą ostoją kultury narodowej. Chcemy stworzyć na prowincji szereg nowych szkół i kursów hebrajskich, oczywista przy czynnem poparciu sfer sjonistycznych. Chcemy zreorganizować nasze oddziały prowincjonalne na podstawie nowego spisu członków, którzy wykupią za groszową opłatą nasze karty członkowskie. Chcemy,, ale i społeczeństwo musi chcieć. Musi chcieć, bo ni komu łaski nie robi pracując dla odrodzenia kulturalnego własnego narodu. Jeżeli z własnej woli tego nie uczyni, to już z innej strony zmuszą je do tego we wcale nie delikatny sposób. Sapienti sat. Czasy, kiedy Żyd mógł „bezkarnie" wyżywać się w obcej kulturze, minęły bezpowrotnie. Teraz można albo całkowicie wrócić do swoich, albo dać się zetrzeć na miazgę między młotem faszyzmu a kowadłem komunizmu. Tertium non datur.

I dlatego zamiast wpraszać się do cudzych domów, wracajmy do swego, zamiast ulegać cudzym hasłom — pamiętajmy o naszem: „Nie wojskiem i nie przemocą, tylko „DUCHEM".

**Dr. Z. SILBERPFENNIG.**

## Z org. „Tarbut"

**KURSY JĘZYKA HEBRAJSKIEGO I NAUK JUDAISTYCZNYCH PRZY ORG. „TARBUT".**

Celem umożliwienia uczniom i uczenicom szkół państwowych nauki języka hebrajskiego, historji i literatury hebrajskiej, uruchamia org. „Tarbut" w Krakowie specjalne kursy dla uczniów i uczenic szkół powszechnych i średnich z obszernym programem, obejmującym naukę języka hebrajskiego, historji żydowskiej, biblji i literatury nowoczesnej. — Spodziewać się należy, że starania „Tarbutu" w kierunku zapewnienia młodzieży szkolnej wychowania narodowego znajdą należyty oddźwięk wśród sfer rodzicielskich, dbających o wychowanie swych dzieci.

Wpisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat org. „Tarbut" w Krakowie, Gertrudy 12, codziennie od godz. 11—12 i od 7—9 wiecz.

**SEMINARJUM HISTORJI SJONIZMU DLA KIEROWNIKÓW ORG. MŁODZIEŻY PRZY ORG. „TARBUT" W KRAKOWIE.**

Resort młodzieży przy org. „Tarbut" w Krakowie uruchamia w najbliższym czasie seminarjum historji sjonizmu dla kierowników org. młodzieży, z następującym programem:

1. Historja ruchu „Chibat-Cijon" — Prof. M. Mühlstein.
2. Historja sjonizmu politycznego — Red. Leopold Rosner.
3. Myśl odrodzeniowa w nowoczesnej literaturze hebrajskiej — Dr. H. Pfefer.

Referat wstępny wygłosi tow. Dr. W. Blattberg. Od słuchaczy wymagane są znajomości języka hebrajskiego w słowie i piśmie. Nauka bezpłatna.

Wpisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat „Tarbutu" codziennie, z wyjątkiem soboty, od godz. 7—9 wiecz.

**MIESIĄC „TARBUTU".**

W związku z Miesiącem „Tarbutu" przewodniczący „Tarbutu" w Krakowie, Dr. Z. Silberpfennig, zwiedzi dnia 23 b. m. Tarnów.

W następnym tygodniu sekretarz „Tarbutu" w Krakowie, L. Mandel, zwiedzi Nowy Sącz, Gorlice, Sanok, Dębicę.

**„ŚWIATŁA I CIENIE W ŻYCIU MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ W PALESTYNIE"**

Staraniem ... hiekat Hanoar przy org. „Tarbut" odbędzie się dziś w środę 19 bm. o godz. 8-ej wiecz. w sali Żyd. Domu Akad., Przemyska 3, zebranie młodzieży hebrajskiej, na którem referować będą: prezes Tarbutu tow. Dr. Silberpfennig i tow. Dr. Katz n. t. „Światła i cienie w życiu młodzieży żydowskiej w Palestynie". Wstęp wolny.

## Po konferencji „Tarbutu"

Nie będzie przesadą, jeśli będziemy uważali odbytą niedawno VII. Okręgową Konferencję „Tarbutu" jako bardziej udaną i owocną od poprzednich konferencyj. Wielka liczba delegatów z okręgu, delegatów organizacyj sjonistycznych, organizacyj młodzieży, jakoteż pokaźna cyfra gości, którzy brali udział w konferencji i interesowali się w sposób aktywny aktualnemi problemami — świadczą o tem, że sprawy Tarbutu odbijają się żywem echem w całem naszem społeczeństwie, oraz że wraz z rozwojem ruchu sjonistycznego będzie musiało społeczeństwo sjonistyczne, a szczególnie jego prowodyrzy — zainteresować się poważniej, niż dotychczas, pracą hebrajską i zająć wobec niej jasne i rzeczowe stanowisko.

Konferencja nie została zwołana dla manifestacji zewnętrznej. Przeciwnie, wszystkie referaty i rezolucje były wypływem pełnego realizmu poczucia potrzeb i problemów chwili. A jeśli mimo to ktoś znajdzie wśród uchwał konferencji jakąś rezolucję, która na pierwszy rzut oka wydaje się nierealną i której realizacja wymaga większych wysiłków, zarówno materjalnych, jak i duchowych — to musimy zaznaczyć, że tego rodzaju uchwał nie powzięto jedynie dla ozdoby. Na konferencji krytykowano dość ostro dotychczasową działalność „Tarbutu", a celowali w krytyce przedstawiciele organizacyj młodzieży, którzy zwracali szczególną uwagę na tak szczupły zakres dotychczasowej pracy hebrajskiej. Uznając poruszone przez krytyków momenty rzeczowe, — konferencja uchwaliła rozszerzyć znacznie ramy pracy kulturalnej hebrajskiej, w przeświadczeniu, że organizacja „Tarbut" znajdzie w tem poparcie

ze strony najszerszych warstw żydostwa narodowego a szczególnie właśnie w kołach młodzieży. Teraz tylko od naszych działaczy zależeć będzie, czy piękne uchwały ostatniej konferencji zostaną zrealizowane, czy też pozostaną pustemi frazesami. A nasi krytycy powinni pokazać, że potrafią nietylko mówić, lecz również i działać.

A plany działalności hebrajskiej są bardzo obszerne, zostały one sformułowane w powziętych resolucjach i dlatego nie będzie zbytecznem podać szerokim rzeszom czytelników żyd. — treść tych rezolucyi. Na ich podstawie bowiem zda sobie czytelnik sprawę z najbardziej aktualnych spraw naszego ruchu oraz z obowiązków społeczno-narodowych wobec niego.

Przedewszystkiem zażądała konferencja, by wreszcie położono kres temu obojętnemu stosunkowi do kultury hebrajskiej — jaki zapanował ostatnio w kołach sjonistów. Opierając się na uchwałach XVIII. Kongresu, oświadczyła Konferencja uroczyście, że nie uspokoimy się i nie ustaniemy w pracy — dopóki hebraizacja organizacji sjonistycznej wszystkich ugrupowań i frakcyj — nie stanie się faktem dokonanym. Specjalna uchwała zajmuje się formą współpracy org. sjon. z Tarbutem wśród społeczeństwa żydowskiego. Podobna uchwała była ku naszemu ubolewaniu również konieczną w stosunku do org. młodzieży. Specjalnie ważną dla nas jest uchwała, tycząca się zakładania w naszym okręgu szkół hebrajskich z językiem hebrajskim jako wykładowym. W chwili, kiedy w b. Kongresówce i na Kresach posiadamy trzy seminarja nauczycielskie, 10 gimnazjów i około 150 szkół ludowych z językiem wykładowym hebrajskim, to w naszym okręgu uczeń żydowski znajduje się między dwoma djametralnie różnemi światami. Zasadniczo zakładami wychowawczemi, wchodzącemi w rachubę dla większości dzieci żydowskich w naszym okręgu są: cheder albo szkoła nieżydowska. W najlepszym wypadku mamy szkolnictwo dwujęzyczne, które spełnia wprawdzie ważne zadanie na polu wychowania narodowego i którego zasługi umiemy odpowiednio ocenić. Ale szkoły dwujęzyczne są jeszcze bardzo dalekie od tego, by dać odpowiednie i pełne rozwiązanie kwestji wychowania hebrajskiego, które nie zna kompromisów. Organizacja „Tarbut“ bada teraz warunki lokalne w tych miejscowościach, w których jeszcze wogóle niema szkoły hebrajskiej i w tych miejscowościach, które mają możliwości ku temu, przystąpi się do prac przygotowawczych, celem założenia w roku 1934 nowych szkół hebrajskich. W innych zreorganizuje się istniejące szkoły względnie kursy.

Konferencja zwróciła też uwagę hebraistów na to, że powinni oni osobiście świecić przykładem gorliwości w stosunku do kultury hebrajskiej i nałożyła na nich obowiązek realizacji haseł hebraizacji i w swem życiu prywatnem.

Konferencja wskazała hebraistom na ich obowiązki wobec czasopism i książek hebrajskich. — W tym celu opracuje Wydział odpowiedni plan rozpowszechnienia książki hebrajskiej oraz pozyskania abonentów dla prasy hebrajskiej. Konferencja wskazała też na konieczność zorganizowania grup hebrajskiej młodzieży, któraby poszła na zdobycie ulicy żydowskiej dla hebraizacji, tak jak młodzież chaluccowa poszła na zdobycie żydowskiej pracy w Palestynie.

Celem intensyfikacji pracy wśród młodzieży uruchomiono ponownie sekcję młodzieży przy „Tarbucie“ w Krakowie. Sekcja ta przystąpiła już do pracy, w której pokłada się wielkie nadzieje. Jeżeli dodamy do tego uchwałę o ożywieniu pracy w Komitetach Lokalnych naszego okręgu o skonsolidowaniu istniejących instytucyj i o zorganizowaniu nauczycieli — będziemy mieli przed sobą linje wytyczne naszej pracy. Gdy się je zrealizuje, każdy przyzna, że ta Konferencja warta była tych pochwał, których jej nie szczędziliśmy.

Tak — jeszcze jedną małą uchwałę powzięto na tej Konferencji. Jest to uchwała o współudziale wszystkich organizacyj sjonistycznych i oddziałów Tarbutu w kierunku zapewnienia budżetu Tarbutu. Pozornie zdawałoby się, że jest to uchwała mniej ważna, jednak towarzysze nasi powinni pamiętać, że od realizacji tej uchwały należna jest cała nasza praca.

A więc: Konferencja w zupełności zrobiła swoje. Głos mają nasi towarzysze, działacze Tarbutu i org. sjon. oraz całe społeczeństwo żydowskie.

Zadania ruchu hebrajskiego są tak ważne i wzniosłe, że nie wątpimy ani na chwilę, że społeczeństwo żydowskie, a zwłaszcza sjoniści, spełnią swoje obowiązki w zupełności.

Kraków, Chanuka 5694.

LAZAR MANDEL.

# Pierwszy wyrok śmierci w Austrji





Sąd doraźny w Wels (Austrji) skazał na karę śmierci niejakiego Breitwiesera, oskarżonego o zamordowanie swej kochanki. Był to pierwszy wyrok śmierci, wydany przez sądy austrjackie od czasu wojny. Ponieważ kanclerz Dollfuss skorzystał z przysługującego mu prawa łaski i zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie, egzekucja nie została wykonana. Zawiadomienie o ułaskawieniu nadeszło na 3 minuty przed wyznaczonym terminem wykonania kary śmierci. Na górnem zdjęciu widzimy oskarżonego przed trybunałem doraźnym, na dole widok na salę sądową, gdzie odbywa się rozprawa w asystencji oddziału wojska.

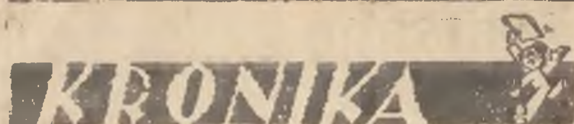
# Dokształcanie hebrajskie

Istnienie Żydów w diasporze opiera się w pierwszym rzędzie na własnem wychowaniu. Jeżeli celowo nie wychowamy naszych synów na Żydów, to oni sami przez się Żydami nie będą, bo wychowanie ogólne w krajach naszego rozprószenia, czyto wychowanie szkolne czyto wychowanie pozaszkolne ma swe własne cele i nie liczy się, po części też nie może się liczyć, z naszemi specyficznemi potrzebami. Te nasze własne potrzeby zrodziły oddzielne szkolnictwo żydowskie prawie we wszystkich krajach diaspory.

Dziś zastanawiamy się nad rozszerzeniem programu judaistycznego w żydowskiej szkole, poświęcającej 10 godzin tygodniowo na przedmioty judaistyczne, ale często zapominamy o zagadnieniu dokształcania żydowskiego młodzieży szkół państwowych, do których uczęszczają i dziś olbrzymie rzesze młodzieży żydowskiej. Nauczana w tych szkołach religja, nie pojęta nawet jako nauczanie języka hebrajskiego, tak mało daje wiedzy judaistycznej, że dokształcanie się dla tych którzy łakną tych wiadomości, a nie mają sposobności uzyskania ich bezpłatnie lub za opłatą niską, jest kwestją obecnie ich prymitywnej inteligencji. Do tego momentu dodać jeszcze należy, że młodzież żydowska zmuszona jest przez warunki zewnętrzne, towarzyskie, ekonomiczne i ideowe wiedzieć mniejwięcej to wszystko, co łączy się ściśle z żydostwem współczesnem. A nabyć wiadomości o tem żydostwie można najlepiej, jeśli się je powiąże z wiadomościami o żydostwie historycznem, a zwłaszcza o żydostwie odnowionem i odrodzonem. Do kompleksu tych wiadomości dodać też trzeba wiadomości prymitywne choćby, o Palestynie, przejawach jej odrodzenia, objawach jej życia gospodarczego i politycznego, jej oblicza społecznego. Gdzież ma chłopak lub dziewczyna ze szkoły nieżydowskiej nabyć tych wiadomości, ujętych systematycznie, wedle pewnego schematu i planu, obmyślonego programu, skróconego ale syntetycznego, gdy nie należy do organizacyj młodzieży ani nie ma możności kształcenia się prywatnie u judaisty. A ma on przecież prawo do tych wiadomości.

I oto dla tych kategoryj młodzieży założyło Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Tarbut“ w Krakowie specjalne kursy dokształcające nauk judaistycznych, na których łatwo można nabyć to minimum wiedzy judaistycznej, które niezbędne jest dziś dla każdego żydowskiego dziecka i młodzieńca. Z radością tedy powitać należy tę placówkę, a każdy winien starać się skorzystać z dobrodziejstwa tej instytucji, bo dziś młodzież żydowska nie może sobie w żadnym wypadku powiedzieć, że sprawy żydowskie jej nie obchodzą. A kto sprawy te chce rozumieć, musi poznać żydostwo, przynajmniej w zarysie. Kto dla spraw tych chce coś zdziałać, winien tembardziej żydostwo to poznać. A znać żydostwo, znaczy znać wiedzę judaistyczną w najogólniejszem choćby słowa znaczeniu.

S. Traldi.




GRUDZIEŃ
20
ŚRODA
2 Tewet 5694

Wschód słońca 7 m. 19

Zachód słońca 15 m. 24

## Urzędowanie na poczcie w okresie świątecznym

Ministerstwo Poczt i Telegrafów przygotowało rozporządzenie o urzędowaniu poczty w nadchodzące święta Bożego Narodzenia, co nasuwa w r. b. szczególne trudności z powodu zbiegu trzech kolejnych dni świątecznych. W sobotę, dnia 23 bm., jako w wigilję świąt Bożego Narodzenia urzędy czynne będą do godz. 5-ej pop. W niedzielę, dnia 24 bm. odbędzie się jednorazowe doręczenie korespondencji, urzędy zaś czynne będą, jak zwykle, w dnie niedzielne od godz. 9—11 rano. W poniedziałek, dnia 25 bm. w pierwszy dzień Bożego Narodzenia urzędy pocztowe będą całkowicie nieczynne. We wtorek, dnia 26 bm. również mimo święta odbędzie się jednorazowe doręczenie korespondencji, a urzędy czynne będą od godz. 9—11 rano.

## W sobotę 23 b. m. nie mogą się odbywać żadne imprezy widowiskowe

Ze strony Starostwa Grodzkiego w Krakowie wyjaśnia się, że w dniu 23 grudnia br. nie będą mogły odbywać się żadne imprezy widowiskowe, za to będą mogły odbywać się takowe w dniu 24 grudnia br.

## Zmiana dnia targowego z powodu święta

Z powodu przypadającego we wtorek dnia 26 bm. uroczystego święta (drugie święto Bożego Narodzenia) odbędzie się zwyczajny targ na placach targowych, targ na bydło rzeźne i nierogaciznę na Centralnej Targowicy miejskiej oraz targ na konie id rzewo na Targowicy na Zabłociu we środę dnia 27 bm.

## „Nie będziesz wzywał władzy nadaremno"

Otrzymujemy następujące pismo:

„Na podstawie §. 19 ust. pras. z dnia 17. XII. 1862 r. Dz. U. P. Nr. 6 w brzmieniu ustawy z dnia 25. X. 1868 r. Dz. U. P. Nr. 142, proszę o zarządzenie umieszczenia w najbliższym numerze „Nowego Dziennika" następującego urzędowego sprostowania notatki prasowej z dnia 18. X. 1933 r. Nr. 285 pt. „Nie będziesz wzywał władzy nadaremno", a to w sposób tak pod względem umieszczenia, jak i pod względem druku (czcionek) artykułowi sprostować się mającemu zupełnie odpowiadający:

Nieprawdą jest, jakoby bracia W., stając w obronie pobitego starca, dopędzili i pochwycili sprawcę pobicia, następnie sprowadzili go przed oblicze posterunkowego; natomiast prawdą jest, że Efroim Windisch bił laską po głowie Józefa Gaspara w następstwie zatargu tego ostatniego z Mozesem Rozdeutscherem.

Nieprawdą również jest, jakoby pewien wyrostek bił starca żydowskiego, natomiast prawdą jest, że bracia Józef i Karol Gasparowie pomówieni zostali o zrzucenie z głowy kapelusza 50-letniemu Mozesowi Rozdeutscherowi, czego jednak rzekomo poszkodowany nie potwierdził.

Prawdą wkońcu jest, że posterunkowy sporządził na Efroima Windischa doniesienie do Starostwa Grodzkiego za wykroczenie przeciwko porządkowi publ., którego się dopuścił on przez rwanie się w dalszym ciągu do bicia braci Gasparów wśród krzyku, skutkiem czego powstało większe zbiegowisko na ulicy. Komendant Wojewódzki P.P. W. Bauman (wlr.) Podinspektor P.P."

## Nieprzytomna kobieta na torze kolejowym

(rg) Nocy onegdajszej na torze kolejowym między stacjami Krzeszowice a Rudawą znaleziono obok szyn kolejowych młodą kobietę, leżącą w kałuży krwi. Kobieta ta była w stanie nieprzytomnym i nie umiała dać żadnych wyjaśnień.

Przeniesiono ją do najbliższej stacji kolejowej, skąd pociągiem przewieziono do Krakowa. Tutaj umieszczono ją w szpitalu św. Łazarza.

Jak wykazały dochodzenia, jest to Marja Kowuchowska (lat 30), która, będąc w stanie nietrzeźwym, upadła na szyny i rozcięła sobie głowę oraz doznała wstrząsu mózgu.

## „Powielarnia" dolarów

(rg) O wielkiej aferze oszukańczej, której początek miał miejsce w Dukli, ostatni zaś akt rozegrał się w jednym z hoteli krakowskich, donosiliśmy z końcem marca br. Ofiarą oszustów padła wówczas p. Otylja Friess, żona kupca dukielskiego, od której wyłudzono kwotę 17.600 zł. Sposób, w jaki oszuści wyłudzili od p. Friessowej znaczną kwotę pieniędzy, przedstawia się następująco:

Było to w dniu 21 marca br. Do mieszkania p. Friessowej zgłosił się kupiec z Dukli, Chaim Czopp i opowiedział jej, iż otrzymał propozycję od znajomych, którzy umieją powielać pieniądze, i to aż w wysokości pięciokrotnej.

Zachęcona tak „korzystną" okazją, p. Friessowa zgodziła się na proponowany jej interes, naskutek czego Czopp wezwał znajomych swych telegraficznie z Krakowa do Dukli.

Przyjezdni przedstawili się jako chemicy i rozpoczęli swe prace. W domu Czoppa ustawiono specjalny „aparat", do którego p. Friessowa włożyła banknot 20-złotowy. Po krótkim czasie wyjęła stamtąd dwa banknoty 20-złotowe. Zachęcona tym sukcesem, p. Friessowa zgodziła się na inwestycję większych kapitałów. Ponieważ jednak „chemikom" zabrakło materjałów do prac przygotowawczych, całe towarzystwo wyjechało do Krakowa, gdzie miano przeprowadzić eksperyment.

W Krakowie zamieszkano w hotelu Londyńskim. Tutaj, w jednym z pokoi, zainstalowano odpowiednią „aparaturę", w której umieszczono kwotę 17.600 zł., przywiezioną przez p. Friessową. Obecnie należało zaczekać godzinę aż do chwili ukończenia „reakcji".

W międzyczasie wszyscy opuścili pokój, umawiając się, że zjawią się za godzinę. Gdy w oznaczonym czasie p. Friessowa przybyła na miejsce, nie zastała tam więcej tajemniczych „powielaczy". Po otwarciu „aparatu" znaleziono w nim kołnierzyk, krawatkę oraz kilka starych gazet.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia przybrały sensacyjny obrót, udało się bowiem nietylko ująć obu oszustów, ale, w wyniku śledztwa, również dalsze osoby zostały oskarżone o współudział w oszustwie.

I tak wytoczony został akt oskarżenia przeciw 35-letniemu Józefowi Leimannowi, kupcowi z Katowic i 41-letniemu Adolfowi Blejwasowi, kupcowi z Częstochowy o zbrodnię oszustwa. Równocześnie zostali oskarżeni Chaim Ozjasz Czopp (lat 35), kupiec z Dukli, oraz Chana Sturm (lat 33), kupcowa z Dukli, o udzielenie pomocy Leimannowi i Blejwasowi.

Cała ta czwórka zasiądzie na ławie oskarżonych w dniu jutrzejszym w sądzie krakowskim. Rozprawa, która wywoła niechybnie duże zainteresowanie, toczyć się będzie przed sędzią drem Janickim.

—o§o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18.

— POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ dziś we środę 20 bm. o godz. 8'15 w biurze Org. Sjonistycznej, Dietla 107.

— PREZYDENT MIASTA KRAKOWA DR MIECZYSŁAW KAPLICKI zamiast rozsyłania życzeń świątecznych złożył kwotę 200 zł na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci Krakowa.

— STARANIEM KOMITETU RODZICIELSKIEGO Żydowskiego Gimnazjum i Szkoły Powszechnej Brzozowa 5 odbędzie się dzisiaj w środę o godz. 4 pop. wieczorek chanukowy dla PT. Rodziców, Gości i młodzieży. Na program wieczorku złożą się produkcje młodzieży szkoły powszechnej i gimnazjum. Dochód przeznaczony na akcję dożywiania młodzieży.

— POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE (Oddział krakowski) urządza we czwartek 21 bm o g. 18'15 w sali wykładowej Kliniki dermatologicznej U. J. zwyczajne posiedzenie naukowe.

— BUDOWA NOWYCH KANAŁÓW. W dniu wczorajszym przystąpił Zarząd miasta do budowy kanałów w ulicach Ludwinowskiej i Tureckiej w Dz. IX. Ludwinów. Budowy te finansowane są z pożyczki Funduszu Pracy dla zmniejszenia bezrobocia.

— TATERNICTWO ZIMOWE. Dziś we środę o 7 w. wygłosi odczyt Jan Alfred Szczepański pt. „Taternictwo zimowe" w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek gł. A—B 1. 39).

— CENY NA TARGU w Krakowie były wczoraj następujące: mleko niezbierane litr 20—22 gr, śmietana 1—1.20 zł, śmietanka 50—60 gr, ser zwyczajny 1 kg. 80—1 zł, masło deser. 3.60—3.80 zł, zwycz. 3.20—3.40 zł, jaja świeże szt. 11—13 gr, ziemniaki 1 kg. 8—10 gr, buraki świeże 15—18 gr, marchew 14—15 gr, cebula 15—20 gr, seler 20—25 gr, pietruszka 18—20 gr, włoszczyzna 20—25 gr, jabłka komp. 1 kg. 40—60 gr, deser. 80—1.20 zł, gruszki komp. 60—80 gr, deser. 1—1.40 zł, kura szt. 2—4 zł, kaczka 2.50—3.50 zł, gęś żywa 4—5 zł, bita 3.50—5.50 zł, indyk 7—11 zł, indyczka 4—8 zł, zając w skórce 3—3.50 zł, bez skórki 2.80—3 zł.

— WSPÓŁPRACA DAJE WYNIKI. Marja Hyböska zam. w Żywcu zgłosiła do policji, że stojąc na ul. Dietla podszedł do niej nieznany jej osobnik który zaczął ją zagadywać, zaś drugi osobnik wziął stojący obok niej pakunek, w którym znajdowało się płótno, wart. 200 zł i zbiegł w niewiadomym kierunku. Dochodzenia prowadzi się.

— ZEGARKI I OBRĄCZKI ŚLUBNE Zatrzymano Jana Kulczyckiego (lat 27) i Annę Salomon (lat 22) za kradzież w sklepie zegarmistrzowskim Izaka Stögera przy ul. Kalwaryjskiej l. 65, skąd skradli 6 zegarków i 6 obrączek złotych, ogólnej wartości 200 zł. Część skradzionych rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— SPŁOSZONY WŁAMYWACZ. Aresztowano Stanisława Wójcika (lat 28) za usiłowaną kradzież mieszkaniową u dr. Tuseltauba przy ul. Sołtyka l. 14, zapomocą wytrycha, został on jednak spłoszony i przytrzymany przez Daniela Kernera, który oddał go w ręce policji.

— SKRADZIONA POŚCIEL DO ODEBRANIA. Wydział śledczy PP. w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego l. 24, posiada zakwestjonowaną u różnych paserów bieliznę damską i męską, ornz pościel z monogramami, a pochodzącą z kradzieży, która jest do oglądnięcia przez poszkodowane osoby w godzinach urzędowych tj. od 8—15-tej.

—o§o—

— AUTORSKI ODCZYT LITERACKI ZYGMUNTA FEDERBUSCHA p.t. „Moje liryki" odbędzie się dziś, we środę, o godz. 7 wiecz. w sali Koła inwalidów, Filipa 25.

—o§o—



—o§o—

**KOMUNIKATY.**

— AKAD. ORG. SJON.- SOCJ. (Sarego 7, I p.) Dziś o godz. 8 wiecz. uroczysta Wieczorynka Chanukowa, z urozmaiconym programem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— ZW. ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁ. plac WW. Świętych 8. Dziś o godz. 8 wiecz. wygłosi referat tow. A. Metzker na temat: „Z zagadnień bytu narodu żydowskiego".

— „PRZYSZŁOŚĆ HEATID" Sarego 7. Dziś o godz. 7'45 referat kol. E. Künstlera n. t. „Świat medycyny" Löbla.

## Czy pszczoły orjentują się w czasie?

Oddawna interesowali się już entomologowie kwestją, czy pszczoły orjentują się w czasie. Szereg przeprowadzonych ostatnio doświadczeń dał odpowiedź potakującą na powyższe pytania.

Doświadczenie polegało na tem, iż w opuszczonej sztolni salin umieszczano codzień o jednej i tej samej godzinie kilka naczyń z syropem. Obrano jako miejsce zbiórki dla pszczół saliny poto, aby wykluczyć z pośród czynników mogących wpłynąć na ich przylot słońce i wahania temperatury. Okazało się, iż pszczoły przylatywały codzień ściśle o jednej i tej samej godzinie, aby wziąć udział w przygotowanej dla nich uczcie. Doświadczenia przeprowadzane z zegarkowa punktualnością w ciągu kilku miesięcy nie zawiodły. W ten sposób stwierdzono, iż pszczoły zdają sobie sprawę z biegu czasu i orjentują się co do godziny.

# Z GIEŁDY

## GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 19. 12. 1933. **Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.**

**Papiery procentowe:** 5-proc. Poż. Konwersyjna 51.25—51.60, 4 i pół proc. l. z. B. Krajowego 59.50, 4-proc. l. z. B. Krajowego 61.25, 4 i pół proc. Obl. Komunalne B. Krajowego 41.50.

**Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą.** Zapotrzebowanie żywsze dla papierów procentowych. Akcje bankowe, handlowe i przemysłowe utrzymane bez transakcyj. Z procentowych robiono 5-proc. Poż. Konwersyjną, 4-proc. i 4 i pół proc. l. z. B. Krajowego i 4 i pół proc. Obl. Komunalnymi B. Krajowego po kursach ustalonych mocniej przy stosunkowo większych obrotach.

Na pogiełdziu brak zainteresowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zasadniczych zmian. Usposobienie w dalszym ciągu niepewne. Chęć kupna nieco silniejsza przy naogół dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.58—5.63, czeki bankowo 5.59—5.64. Bank Polski płacił za dolara 5.58. Z innych walut Funt szterling 28.80—29.20. Frank szwajcarski 172—172.50, Marka niemiecka gotówka 211—212. wypłata 212—212.50.

* * *

Krakowska giełda zbożowa z dnia 19. 12. 1933 Pszenica dworska czerw. stand. 21.4—21.60, biała stand. 21—21.25, targowa stand. 20.50—20.75. Żyto dworskie stand 15—15.25, targowe stand. 14.75—15, owies dworski stand. 12.25—12.50. targowy stand. 11.50—11.75. jęczmień na krupy dworski 14—16, targowy 13.25—14. mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 42—43, grysikowa 38—39, 45-proc. 37—38. 60-proc. poznańska 32—33, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65-proc. 24—24.25, II. gat. sitkowa 17—18, razowa 20—21, poślednia 12—13. mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 24—24.25. **Graham** pszenny 29—30, otręby żytnie 9.60—9.75, pszenne 9.60—9.75. **Tendencja spokojna. Dowozy słabe.**

## GIEŁDA WARSZAWSKA

**Warszawa. 19. 12. Kursy zamknięcia. Akcje** Bk Polski 81.25, 81. **Papiery procentowe:** 3-proc. Ludowlana 38.40, 38.50, 4-proc. inwestycyjna 104, 5-proc. konwersyjna 52, 5-proc. konwers. kolejowa 47.50, 4-proc. dolarowa 49.45, 49.50, 7-proc. stabilizacyjna 54.50. 54.75 drobne 55, setki 57.0.

**Dewizy:** Belgja 123.80, Gdańsk 173.25, Holandja 357.65, 357.60, Kopenhaga 130, Londyn 29.03, **Nowy Jork czek 5.62 i pół, Nowy Jork kabel 5.64, Oslo 146, Paryż 34.87, Praga 26.43, Sztokholm 150.05, Szwajcarja 172.15, 172.18, Włochy 46.80, Berlin w obrotach prywatnych 212.25. Tendencja niejednolita.**

## DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 19. 12. W dniu dzisiejszym **dolar osiągnął kurs 5.61 przy tendencji utrzymanej.**

## GIEŁDA POZNAŃSKA

**Poznańska giełda zbożowa z dnia 19. 12. 1933** Żyto tranzakcyjne 300 ton 14.75, 30 ton 14.70, owies 60 ton 18 i jedna czw. Orjentacyjne bez mian. **Ogólne usposobienie spokojne.**

## GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 12. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 20.25 i jedna czw., Londyn 16.84 i pół, Nowy Jork 3.26 i trzy czw., Bruksela 71.87 i pół, Medjolan 27.16, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 207.85, Berlin 123.32 i pół, Wiedeń 72.75, Wiedeń noty 57.80, Praga 15.34, Warszawa 58. **Tendencja niejednolita.**

## POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 18. 12. Otwarcie: Dillonowska 65.75. Stabilizacyjna 86, Dolarowa 59.25, Warszawska 51.25, Śląska 50. Zamknięcie: Dillonowska 65.75, Stabilizacyjna 86.50. Dolarowa 59.25, Warszawska 51.25, Śląska 59.125 Tendencja mocna.

## DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 18. 12. Otwarcie i zamknięcie: **Berlin 37.70—37.70, Londyn kabel 5.14 1/4—5.13 3/8, Paryż 6.17 1/2—6.18, Zurych 30.52—30.57, Rzym 8.31—8.31,** Amsterdam 63.50—63.40. **Tendencja niejednolita**

## POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 99.50, **w Paryżu fr. fr. 1325. Tendencja utrzymana**

# „Dysputa talmudyczna" w sądzie katowickim — ponownie odroczona

## Sąd postanowił zawezwać nowego rzeczoznawcę, ks. prof. Michalskiego z Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Katowice, 19. 12. (L)** W tutejszym sądzie okręgowym miał się dzisiaj rozegrać epilog sensacyjnej sprawy redaktora odpowiedzialnego tutejszego świstka „narodowo-socjalistycznego" „Błyskawicy", niejakiego Chowańskiego, któremu prokurator wytoczył **proces o zniewagę religji żydowskiej i obrazę uczuć religijnych Żydów.** O sprawie tej, która w Katowicach wywołała zrozumiałe zainteresowanie, donosiliśmy dwukrotnie. Jak wiadomo, proces został przed kilku tygodniami odroczony do dnia dzisiejszego celem powołania rzeczoznawców.

Warto przypomnieć pokrótce oraz uzupełnić dodatkowo pewne szczegóły tej niezwykłej sprawy. Otóż „Błyskawica" zamieściła szereg artykułów niesłychanie napastliwych, pełnych obelg i oszczerstw pod adresem religji żydowskiej. Jeden z artykułów był zatytułowany: **„Żydowskie księgi religijne winne być skonfiskowane!" Na podstawie częściowo sfałszowanych, częścią zmyślonych cytat z Talmudu Szulchan Aruchu i innych dzieł religijnych, polski organ narodowych socjalistów starał się zohydzić wiarę żydowską.** Należy podnieść z uznaniem, że prokurator przy sądzie okręgowym w Katowicach wkroczył natychmiast i zarządził **konfiskatę wspomnianych żydożerczych artykułów,** wytaczając redaktorowi odpowiedzialnemu „Błyskawicy" proces karny.

Gmina Żydowska w Katowicach, jako instytucja **mająca stać na straży moralnych interesów żydostwa** na Górnym Śląsku, uważała za rzecz właściwą wystąpić z powództwem cywilnem w procesie przeciwko redaktorowi „Błyskawicy", by w ten sposób móc w procesie wziąć aktywny udział i poprzeć oskarżenie przeciwko oszczercy. W związku z tem wniósł adw. dr. Reichman imieniem gminy żydowskiej w Katowicach **powództwo cywilne, żądając symbolicznego odszkodowania.** Jako rzeczoznawca z ramienia Gminy Żydowskiej wystąpić miał rabin katowicki **dr. Chameides.**

Przedstawiciel prawny oskarżonego „redaktora" wysunął ze swej strony innego rzeczoznawcę w osobie profesora wydziału teologicznego na uniwersytecie warszawskim **ks. Stawarczyka.** Na wniosek kurji biskupiej w Katowicach wyznaczył sąd pierwotnie w charakterze drugiego rzeczoznawcy **ks. Jelitę z Siemianowic,** nawiasem mówiąc, znanego antysemitę.

Dziś tedy spodziewano się w sądzie rodzaju „dysputy talmudycznej" pomiędzy rabinem Chameidesem i ks. Jelitą. Widowisko miało być istotnie niezwykłe — wskazywano na pewne reminiscencje z czasów średniowiecza — nie dziw więc, że sala sądowa, w której miała się odbyć rozprawa, zapełniła się o oznaczonej porze po brzegi. Zjawili się licznie zarówno przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego w Katowicach, jakoteż przedstawiciele prasy tutejszej i zamiejscowej. Przyszli też, rzecz jasna, towarzysze „redaktora" Chowańskiego, którzy jednak z powodu zimna nie paradowali w wiśniowych koszulach.

Wszystkich zebranych, a w ich liczbie i naszego specjalnego wysłannika spotkało rozczarowanie. Mianowicie, na chwilę przed rozpoczęciem rozprawy rozeszła się wiadomość, iż sąd pod wpływem wątpliwości co do naukowych kwalifikacyj rzeczoznawcy ks. Jelity, postanowił powołać do rozprawy jako **drugiego eksperta obok rabina Chameidesa wybitnego teologa katolickiego i znawcę języka hebrajskiego ks. dra Władysława Michalskiego, profesora Starego Testamentu na uniwersytecie warszawskim. Wskutek tego rozprawa została odroczona.** Termin następnej rozprawy wyznaczony będzie prawdopodobnie na połowę stycznia. Wtedy więc będziemy mieli ową dysputę, do której dziś nie doszło. Nie ominie nas przeto ta niezbyt sympatyczna „emocja".

## Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

### BŁ. P. LOTTI LUSTBADEROWA

Wczoraj zmarła w Krakowie w 69-tym roku życia błp. Lotti z Hammerschlagów Lustbaderowa, wdowa po zmarłym przed kilku miesiącami błp. Salomonie Lustbaderze, znanym, powszechnie poważanym oraz cenionym kupcu krakowskim. Z błp. Lustbaderową schodzi do grobu szlachetna matrona żydowska minionej generacji, kochająca matka, która prowadziła wzorowy dom w duchu narodowo-żydowskim, wychowując swe dzieci na przyszłych działaczy, zasłużonych na niwie sjonistycznej. Wrażliwa na ludzką dolę, spieszyła zawsze z ofiarną i serdeczną pomocą biednym, rozwijając przytem działalność humanitarną i społeczną. Dla zalet serca i charakteru cieszyła się błp. Zmarła powszechnym szacunkiem. Przejęta do głębi niedawną stratą męża, błp. Lustbaderowa uległa wczoraj krótkiej chorobie. Zgon Jej wywołał powszechny żal i współczucie dla osieroconej rodziny.

Cześć Jej pamięci!

## JAKA BĘDZIE POGODA?

**Warszawa, 19. 12. Prognoza na środę:** W całym kraju przeważnie pochmurno i mglisto Miejscami drobny opad. Lekki, w górach umiarkowany mróz. W dzielnicach zachodnich w ciągu dnia temperatura w pobliżu zera stopni. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

## GIEŁDA METALI W LONDYNIE

**Londyn, 19. 12** Cynk dost. natychm. 15 3/16, termin 15 5/16, cyna natychm. 228—228 1/8, termin 231 1/2—233, ołów natychm 11 5/16, termin 11 11/16 miedź natychm. 33 1/1—33 5/16, termin 33 1/2—33 7/8, **Elektrolit 36—37.**

## KRONIKA TELEGRAFICZNA

— W miejscowości Rochester (stan New York) odbyła się 17-ta doroczna konferencja amerykańskiej organizacji Mizrachi z udziałem 700 delegatów i gości z całego kraju. Główny referat wygłosił rabin Gold, który też ponownie został wybrany przewodniczącym Mizrachi w Ameryce.

— Sejm łotewski uchwalił, aby w ciągu siedmiu dni zlikwidowane zostały dwie faszystowskie i pogromowe organizacje, które uprawiały gwałtowną hecę antyżydowską. Przywódcy tych organizacyj mają być pociągnięte do odpowiedzialności.

— W Londynie zmarł pułkownik Frederic Louis Nathan, honorowy komendant „Brygady młodzieży żydowskiej w Anglji", przeżywszy lat 72 W czasie wojny światowej był sir Frederic Nathan czynny w sztabie generalnym i w admiralicji.

— W Moskwie odbyła się w tych dniach narada pisarzy żydowsko-sowieckich, na której większość zebranych skarżyła się na zobojętnienie czytelnika żydowskiego ZSRR do dzieł literatury żydowsko-sowieckiej.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ATLANTIC: „Sabra" (Habima).
ADRJA: „Emma" (Mary Dressler).
APOLLO: "Miss Flora" (Anny Ondra, Lucien)
DOM ŻOŁNIERZA: „Gehenna kobiety" (Sylvia Sidney).
PROMIEŃ: „Ben Hur" (Ramon Novarro).
SŁOŃCE: „Wygnańcy" (Adam Brodzisz).
ŚWIT: "Porucznik marynarki" (Nagle, Edwards).
SZTUKA: „Sherlock Holmes".
UCIECHA: „Król pechowców" (Kurt Bois) oraz „Świat słucha".
WANDA. „Buster nawarzył piwa" (B. Keaton).

# Niebywały incydent w komisji budżetowej Sejmu

## Przewodniczący pos. Byrka ogranicza wolność słowa pos. Rosmarina

Popołudniu zabiera głos poseł Wrona (Str. Lud.): W „Faraonie" Prusa jest scena, w której Faraon spostrzega, że witający go entuzjastycznie lud popędzany jest z tyłu batami. Nasz lud jest w ro li tego Faraona. Krytyka publiczna znajduje wy raz w prasie, ale właśnie na prasę nałożony jest kaganiec. Stosunki w prasie wytworzyły się gorsze, niż za czasów rosyjskiej cenzury, bo wówczas wiedziano przynajmniej, co wolno, a co nie. Dziś redaktor musi zgadywać myśli cenzora. Oprócz cenzury oficjalnej jest jeszcze cenzura starościnska i gminna. Wydawców nie zawiadamia się zawczasu, ale cały nakład konfiskuje się na poczcie, przyczyniając pismu olbrzymie straty. Stosunki na wsi się pogorszyły. Chłop ma coraz mniej przywiązania i miłości do państwa, chłop czuje się obywatelem drugiej klasy. Widzi, że nawet Żydzi są uprzywilejowani (!!), bo prasa żydowska nie jest konfiskowana (!?) Pozwala się swobodnie armji (!) Żabotyńskiego maszerować po miasteczkach, a chłopom tego wszystkiego nie wolno. Mówiąc o Witosie poseł Wrona oświadcza, że Witos nigdy nie był rewolucjonistą.

**Poseł Sanojca** (BB) odpowiadając p. Rymarowi mówi: P. Rymar płacze, ale jest jednym z najlepszych przywódców bojówek.

**Poseł Łucki.** (Ukr.) oświadcza, że Ukraińcy w Pol sce są odrębnym narodem. Po wsiach znajduje się wiele młodzieży z akademickiem wykształceniem, która jednak nie może znaleźć pracy. Coprawda znalazło się dla tych ludzi nowe zajęcie, to jest to, o którem mówił poseł Czapiński. To nie jest tylko jeden Baranowski, to staje się fachem.

**P. Polakiewicz: Ale kogo pan o to oskarża.**

**P. Łucki: Tego, kto płaci.**

**Poseł Rosmarin (Koło Żyd.) rozpoczynając swe przemówienie zaznacza, że zanim przejdzie do cyfr, musi się zająć niemożliwemi stosunkami, panującemi w tej chwili w kraju w postaci nieprzebierającej w środkach walki stronnictwa narodowego przeciw ludności żydowskiej. Dzień w dzień „Gazeta Warszawska" publikuje listy do lekarzy i adwokatów Żydów, dążąc do uniemożliwienia im wykonywania za wodu. W Gdyni ukazuje się pisemko pt. „Hasło morskie", wypisujące niesłychane zarzuty przeciw Żydom. Walka wypowiedziana Żydom przez to stronnictwo staje się niedopuszczalna.**

**Posłowie endeccy obruszają się. Przewodniczący poseł Byrka do posła Rosmarina: Pańska polemika z prasą niema nic wspólnego z tematem.**

**Poseł Rosmarin: Jeśli poruszam coś, co nie jest dopuszczalne, proszę mi odebrać głos.**

**Przew.: Nie odbieram panu głosu, ale nie pozwalam Panu w ten sposób mówić. Gdy poseł Rosmarin kontynuuje swe wywody, przewodniczący kilkakrotnie wzywa go do porządku, podkreślając, że nie pozwoli na dalsze omawianie tego tematu. Gdyby inny mowca — twierdzi poseł Byrka — odbiegał od tematu obrad, postąpiłbym taksamo. Wkońcu poseł Rosmarin, wyprowadzony z równowagi ustawicznemi przerywaniami przewodniczącego, zrzeka się głosu i opuszcza na znak protestu salę obrad.**

**Przewodniczący w tej chwili zarządza przerwę. W kuluarach incydent między posłem Rosmarinem a jednej strony, znanym ze swego umiarkowanego i spokojnego występowania, a przewodniczącym Byrką, który dotąd zawsze sprawnie i bezstronnie przewodniczył obradom, wywołał zrozumiałe poruszenie i był przedmiotem ogólnym rozmów.**

Po półgodzinnej przerwie wznowiono obrady, które przeciągnęły się do późnej nocy. Dyskutentom odpowiedzi udzielili minister Pieracki i wiceminister Korsak.

# Zapowiedź demarche brytyjskiego w Berlinie

## w sprawie częściowego zawieszenia wypłat niemieckich

Londyn. 19. 12. PAT. Posiadacze obligacyj niemieckich w City londyńskiej są wzburzeni częściowem zawieszeniem obsługi pożyczek zagranicznych przez Niemcy. Maklerzy giełdowi, zajmujący się operacjami w zakresie tych obligacyj, wystąpili dzisiaj do komitetu giełdowego w Londynie ze **wspólnym protestem przeciwko traktowaniu przez rząd Rzeszy wierzycieli brytyjskich. Również i w Izbie Gmin zgłoszona będzie interpelacja w tej sprawie, a ponadto rząd brytyjski przygotowuje interwencję dyplomatyczną w Berlinie. W niektórych kołach City londyńskiej dyskutują propozycję, aby rząd brytyjski zarządził środki odwetowe pod postacią zatrzymania w Wielkiej Brytanji wypłat za nadwyżkę eksportu niemieckiego nad eksportem brytyjskim i zużycia tych sum na obsługę długów niemieckich wobec brytyjskich posiadaczy niemieckich pożyczek.**

# Ponura zbrodnia w Rzeszowie — czynem zrujnowanego kupca

Rzeszów. 19. 12. PAT. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o krwawej zbrodni pod Rzeszowem donoszą, że władze śledcze ustaliły na podstawie dochodzeń, że **niema tu do czynienia z morderstwem rabunkowem, lecz z rozpaczliwym czynem desperata.** Stwierdzono, że wersja o rzekomym spadku, jaki odziedziczyć miał Gniewek, nie odpowiada prawdzie. Gniewek był kierownikiem sklepu kółek rolniczych. Zarobki Gniewka były bardzo nieduże. **Gniewek dowiedziawszy się o zamiarze zwinięcia sklepu popadł w tak silną depresję, że powróciwszy do domu zabił uderzeniami siekiery żonę i dwoje dzieci, a następnie oblał dom naftą, podpalił go i sam spalił się wraz z zamordowaną rodziną.**

## Zgon władcy Tybetu

Lhassa. 19. 12. PAT. Wczoraj zmarł w Lhassie Dalaj Lama w wieku lat 60-ciu. Dalaj Lama, który z racji swego stanowiska wyobrażał reinkarnację Buddy, rządził krajem w sposób autokratyczny i wywierał wielki wpływ na Tybetańczyków. Zmarły Dalaj Lama był zwłaszcza w ciągu ostatnich 20 lat pod wpływem Wielkiej Brytanji i darzył rząd brytyjski, a także administrację brytyjską w Indjach wielką przyjaźnią. Zmarły Dalaj Lama poniósł duż zasługi na polu podniesienia kultury Tybetańczyków. Wprowadził do Tybetu telegrafy, ulepszał drogi, umocnił walutę i założył wiele szkół. Wysyłał też wielu Tybetańczyków zagranicę dla odbycia wyższych studjów, głównie do Anglji. Niedawno udzielił on ekspedycji angielskiej zezwolenia na przelot ponad Everestem w Himalajach celem zbadania tego najwyższego na świecie szczytu.

## Zgon wychodźcy-miljonera

**Łódź. 19. 12. PAT.** Starostwo powiatowe w Łodzi otrzymało drogą urzędową zawiadomienie o śmierci Polaka Franciszka Pokasińskiego, właściciela posiadłości ziemskiej pod Buenos Aires. **Pokasiński zostawił majątek, wartości około pół miljona dolarów.** Pokasiński pochodzi z pod Łodzi. Wyemigrował do Ameryki w roku 1907.

### PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ. PROKURATOR MICHAŁOWSKI PRZENIESIONY W STAN SPOCZYNKU.

Dr Witold Michałowski, dotychczasowy prokurator okręgowy w Krakowie, przeszedł z dniem 20 bm. w stan spoczynku: zastępstwo aż do czasu mianowania nowego prokuratora objął dr Włodzimierz Łapa, wiceprokurator. (PAT).

## Ważne uchwały Rady ministrów

Warszawa, 19. 12. (PAT). Dzisiaj w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem pana premjera obradowała Rada ministrów. Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie o ustanowieniu tabeli stanowisk w głównych urzędach, zakładach i instytucjach państwowych oraz 4 rozporządzenia, związane z nową ustawą uposażeniową. Następnie Rada ministrów przyjęła szereg projektów ustaw, które wniesione będą do Sejmu w czasie bieżącej sesji budżetowej. Między in. przyjęto: Kilka projektów ustaw w sprawie ratyfikacji umowy międzynarodowej o szkolnictwie rolnem i leśnem, o zmianie niektórych przepisów, dotyczących majątków rodowych w województwach wschodnich, o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych, w sprawie opłat stemplowych od spółek, wreszcie nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowem i o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Ponadto Rada ministrów powzięła decyzję w sprawie wprowadzenia w życie z dniem 1. stycznia 1934 roku ustaw o ubezpieczeniach społecznych. Są to t. zw. ustawy **scaleniowe.**

## Rozwiązanie kartelu karbidowego — zatwierdzone

**Warszawa, 19. 12. (Sin).** Sąd kartelowy, pod przewodnictwem prezesa S. N. Giżyckiego rozpatrywał dziś sprawę umowy, zawartej między państwową fabryką związków azotowych a zakładem „Elektro" w Łaziskach górnych. Rozprawa rozpoczęła się od sprawozdania sędziego, z którego okazuje się, że koszt własny produkcji karbidu wynosi 300 zł. za tonę, zaś cena zewnętrzna 710 zł. Fabryka chorzowska zobowiązała się nie produkować karbidu na rynku wewnętrznym, wzamian za to otrzymała odszkodowanie od zakładów „Elektro", które wykorzystało cały kontyngent produkcji, przypadający na fabrykę chorzowską. W ten sposób zakłady „Elektro" uzyskały w kartelu karbidowym 68 proc. udziału. Po wywodach sędziego zabrał głos przedstawiciel firmy „Elektro" adw. Prus. Po przerwie zabrał głos b. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, który w imieniu **zakładów chorzowskich wypowiedział się za rozwiązaniem umowy. B. min.** Kwiatkowski polemizuje bardzo ostro z oświadczeniem adw. Prusa, że nigdy ministerstwo przemysłu i handlu nie żądało od kartelu karbidowego zniżki cen i nazywa to oświadczenie insynuacją. Po zawieszeniu umowy kartelowej cena karbitu spadła o 30 proc. **Cena karbidu na rynku była o 300 proc. wyższa, aniżeli cena tegoż karbidu poddanego dalszej przeróbce pod postacią azotniaku.** Jakie zyski od połowy 1926 roku wyciągnęły zakłady „Elektro", stwierdzić można na cyfrze 11.632 zł. zarobku, z czego Chorzów otrzymał w formie odszkodowania 6 milj. złotych. Sąd przychylił się do wniosku ministerstwa przemysłu i handlu i rozwiązał umowę kartelową między Chorzowem a firmą „Elektro".

## Zatwierdzony wyrok w sprawie zabójstwa ś. p. Hołówki

Warszawa. 19. 12. (Sin) W dniu dzisiejszym **Sąd** Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną, złożoną przez obrońców Mikołaja Motyki i Romana Baranowskiego, skazanych przez sąd przysięgłych w Samborze na 10 lat więzienia za udział w przygotowaniach do morderstwa śp. Hołówki. **Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił, zatwierdzając w całej rozciągłości wyrok sądu przysięgłych w Samborze.**

## Ustawowe uregulowanie zobowiązań dolarowych

**Warszawa, 19. 12 (Sin).** Krążą pogłoski, że Min. Skarbu opracowuje projekt ustawy w sprawie uregulowania zobowiązań dolarowych w kredycie długoterminowym u instytucyj sejmowych. Wrazie zapłaty zobowiązań w dniu płatności w złotych obowiązywać ma kurs dnia, poprzedzającego dzień zapłaty. O ile zapłata następuje po terminie, instytucja wierzycielska ma prawo wyboru kursu albo dnia płatności, albo też dnia poprzedzającego dzie faktycznej zapłaty, albo też kursu dnia, w którym przypada termin wykupu listów zastawnych.

**Genewa, 19. 12. (PAT).** Herriot wyznaczony został na członka międzynarodowej komisji współpracy intelektualnej. Miejsce to uprzednio zajmował Painleve.

## WOLNE POSADY

PANNY do prowadzenia małego gospodarstwa domowego poszukuje się. Zgłoszenia pod „Czysta i oszczędna“ do Adm. „N. Dziennika“. 2325bp

## LOKALE

POKÓJ 2-OSOBOWY umeblowany, komfort, do wynajęcia zaraz: ul. Jasna 4, m. 6. 4674kr

POSZUKUJĘ pokoju i kuchni, możliwie z komfortem, od zaraz. Zgłoszenia pod „Słoneczno i ciepłe“ do Adm. „Now. Dziennika“. 2323bp

SŁONECZNE, 4-pokojowe mieszkanie z komfortem, blisko śródmieścia i dzielnicy żyd. poszukiwane. — Zgłoszenia pod „Mieszkanie B. S.“ do Adm. „N. Dziennika“. 2324bp

**Reklama dźwignią handlu!!!**

# TRETORN







## POSADY POSZUKIWANA

URZĘDNIK z kilkuletnią praktyką bankową — poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Młody“



## ZDROJOWISKA

RABKA. „Porębianka“, w zarządzie Pelzlingowej i Ebersohnowej, poleca ciepłe pokoje z utrzymaniem. Ceny niskie. Telefon 45. 4675kr



## RÓŻNE

DYSKRECJĘ ZAPEWNIAJĄC informuje o każdej osobie w kraju i za granicą, uwzględniając stan majątkowy — wiek, stan, charakter, opinję, stosunki rodzinne, przeszłość, zawód i dochody, zadłużenie, tryb życia etc. — istniejące od roku 1887 — Biuro Informacyjno- Wywiadowcze Hieronim Weiss, Kraków, Smoleńsk 16. Telefon 124-53. 4549

**Najnowszy zeszyt (9—10 trzeciego rocznika)**

# MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

**pod redakcją Dra Z. ELLENBERGA**

**zawiera następującą treść:**

M. Kahany: Sprawy żydowskie na XIV. Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Dyskusja o ochronie mniejszości narodowych w VI. Komisji Ligi. Dosłowny tekst przemówień (według oficjalnego protokołu: Kellera (Niemcy — dwukrotne), Berengera (Francja — dwukrotne), Sandlera (Szwecja), hr. Raczyńskiego (Polska), Frangulisa (Haiti), Ormsby Gore'a (Wielka Brytanja), Benesza (Czechosłowacja), Politisa (Grecja), Rapparda (Szwajcarja), Holstiego (Finlandja) i Guaniego (Urugwaj).

Chaim Löw: Żydzi w poezji Odrodzonej Polski. II. Romantycy (Tuwim, Słonimski, Wittlin, Stur).

Mateusz Mieses: Judaizanci we Wschodniej Europie II.

W. Berkelhammer: Polski reportaż o Palestynie.

I. Ostersetzer: Powrót Flawjusza.

O. Tillemann: Exemplar vitae humanae.

Warunki prenumeraty: kwart. zł. 8. — Cena tego zeszytu jako pojedynczego zł. 3. — Wpłaty na P. K. O. 24.769, Menora, Warszawa.

Adres Administracji: Warszawa, Rymarska 8, — tel. 11-57-88.

Adres redakcji: Łódź, Narutowicza 96.

# SZCZYRK Pensjonat „Szarotka“

koło Bielska Franciszka Kalpernowa

POKOJE SŁONECZNE. Pierwszorzędna kuchnia polsko-wiedeńska. Radjo. — Ceny umiarkowane.

**Hebrajską maszynę do pisania sprzedam okazyjnie Max Löwenstein**

Kraków, Zwierzyniecka 8. Telefon 162-50

# 3-miesięczny kurs kroju i szycia

wykwintnej bielizny damskiej dla Pań umiejących szyć, otwiera szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro. Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codziennie między godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. Tel. 158-21.

# Rabka w zimie!

Znany, pierwszorzędny komfortowy pensjonat

## „Swit“

Telef. 18 Telef. 18

POD ZARZ. H. BECKA. CAŁY ROK OTWARTY

Centralne ogrzewanie. Ciepła i zimna woda w pokojach. Kąpiele lecznicze we willi.

# »BRUNATNA KSIĘGA«

**w autoryzowanym przekładzie polskim uzupełnionym najnowszemi materjałami.**

## po cenie zniżonej dla Czytelników „Nowego Dziennika“

**BRUNATNA KSIĘGA** — ten niezwykły dokument czasu, który wstrząsnął opinją publiczną świata, demaskuje sprawców największej zbrodn. politycznej w historji.

**BRUNATNA KSIĘGA** — rzuca jaskrawe światło na dzieje dyktatury hitlerowskiej w Niemczech, ujawniając zakulisowe machinacje obecnych władców Trzeciej Rzeszy.

**BRUNATNA KSIĘGA** — opisuje również martyrologję skatowanego i postawionego poza prawem żydostwa niemieckiego.

**BRUNATNA KSIĘGA** — ukazała się dotąd w następujących krajach: Anglja, Francja, Ameryka, Z. S. R. R., Czechosłowacja, Holandja, Szwecja, Danja, Finlandja, Łotwa, Rumunja oraz Hiszpanja i osiągnęła rekordową poczytność.

**Przekład polski** starannie wydany, zawiera **liczne oryginalne ilustracje.**

Administracja „Nowego Dziennika“ uzyskała dla naszych Czytelników, pragnących nabyć „Brunatną Księgę“, znaczną zniżkę ceny: **cena egzemplarza wynosi 15 zł., zaś dla Czytelników „Nowego Dziennika“ 10 zł.**, wraz z portem 10 zł. 60 gr.

Zamówienia przyjmuje Administracja „Nowego Dziennika“, Kraków, Orzeszkowej L. 7 jedynie po nadesłaniu należnej kwoty przekazem poczt. lub czekiem P. K. O. 400.030

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie z odnoszen. do domu | „ | „ 6·30 | „ „ | 19·00 |
| Na prowincji z przesyłką pocztową | „ | „ 6·60 | „ „ | 19·80 |
| Zagranicą z przesyłką pocztową | „ | „ 10·00 | „ „ | 30·00 |

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem o łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.